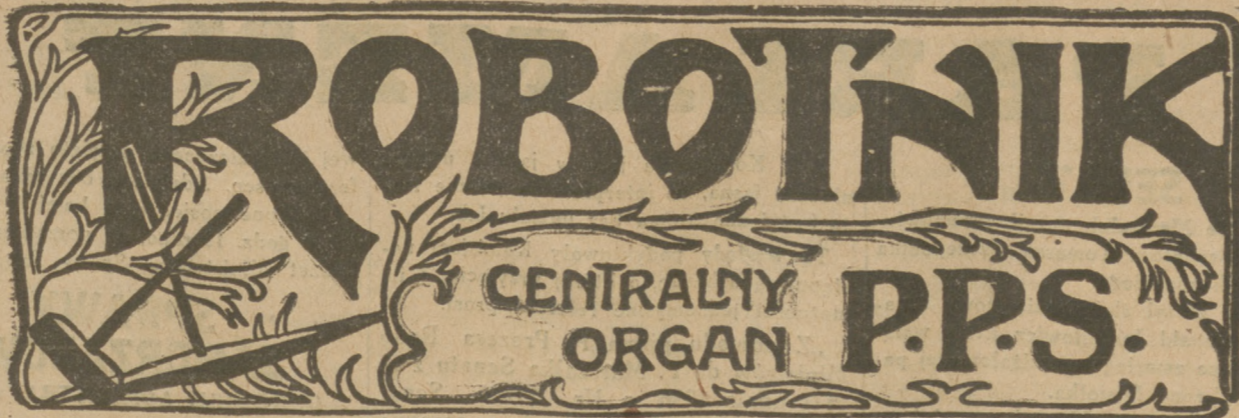


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**„OBÓZ WIELKIEJ  
POLSKI”**

**U PODSTAW JEGO IDEOLOGII**

„Obóz” p. Dmowskiego, jak wiadomo, zakonspirował swoją właściwą ideologię. Wiedzieliśmy dotychczas tylko to, że na razie nie zamierza prowadzić akcji politycznej, chce ino zająć się „organizowaniem narodu”, i to w sposób nowy, idący z góry, hierarchiczny; reszta to była w mgłę „narodowych” i kle rykalnych frazesów. Tylko pomniejsi komentatorzy, jak np. p. Stahl w „Myśli Narodowej”, wyrażali tęsknotę do „władzy absolutnej” i t. p., zdradzając intencje faszystowskiego obozu.

Teraz jednak „obóz” zaczął wydawać serię broszur: „Wskazania programowe”, która ma przedstawić poglądy „obozu”. Jako pierwsza broszura, ukazała się niewielka praca R. Dmowskiego „Zagadnienie rządu”.

Broszura to ciekawa. Rozpoczyna demaskowanie trochę zagadkowego (dla wielu) „obozu”. Nie wszyscy jeszcze kropki stawia nad obowozem „i”; ale kilka dobrych kropek stawia. W broszurze jest szereg spostrzeżeń trafnych, jak np. o ciężkim położeniu dzisiejszej Europy, o uprzemysłowieniu kolonii, o przewadze Ameryki i t. d. Nie wszystko także jest mylne i ten dencyjny w tych ustępach, gdzie autor mówi o głębokim unarodowieniu społeczeństwa w naszych demokratycznych czasach. Centrum ciężkości broszury leży jednak nie tu. Idee podstawowe, dominujące, są trzy.

Pierwsza, najważniejsza brzmi tak: „Zbankrutowała polityka klasowa” (str. 7) — ta polityka, która rozwinęła się w 19 stuleciu w związku z dotryną (nauką) wolności jednostki. Wolność jednostek doprowadzała do zrzucenia się ich w klasy i partje klasowe oraz do walki klasowej. Słuchajmy uważnie tych ciekawych wywodów: „Od chwili zakończenia wojny światowej wykonywanie praktycznego programu socjalistycznego odbywa się w przyspieszonym tempie, przy słabej naogół obronie kapitału”.

Ta właśnie „słaba obrona” boli autora, bo w rezultacie klasowej walki robotników powstało ustawodawstwo pracy, to zaś ustawodawstwo (obok rzeczy koniecznych) „za wiera cały szereg pierwiastków deorganizujących i hamujących, a czasem wprost zabijających wytwórczość, oraz niezdrowe funkcjonowanie instytucji użyteczności publicznej” (str. 5). Poza tym rosną budżety państwowe, skutkiem wydatków na różne „opieki społeczne”, te zaś wzmożone wydatki przerzuca się — na kogo? — oczywiście na biedny „kapitał” i to głównie kapitał wytwórczy. Zaś kapitał w rezultacie „maleje i zanika”. Stąd jest jasnym, że „organizacja polityki klasowej okazała się zorganizowaniem samobójstwem narodów europejskich”.

Teraz więc jasne, poco jest potrzebny „obóz wielkiej Polski”? Poto, aby politykę klasową zastąpić t. zw. „narodową”, t. zn. walczyć z klasowym ruchem robotniczym, z ustawodawstwem pracy, z obciążeniem budżetu na rzecz różnych „opiek społecznych”, z opodatkowaniem kapitału i t. d.

Naturalnie zachodzi pytanie, czy taka polityka też nie jest „klasowa”, tylko tej drugiej klasy — kapitalistów? I czy nie lepiej „obóz w. Polski” nazwać „obozem wielkiego kapitału”? Zato przynajmniej wiemy, do walki z kim sposobni się „obóz” Dmowskiego. Otwarcie i uroczyście — do walki z klasą robotniczą!!!

Teraz druga idea. Ta — zgóry powiemy — jest bardzo słuszną. Chodzi o to, na kim się oprzeć w tej świętej walce o prawa nieetykalnego kapitału? I p. Dmowski, wiedziony trafnym instynktem, widzi głównego sojusznika — w klerze! To

**A CO Z CUKREM?**

Wczoraj cała prasa doniosła o samowolnym podwyższeniu przez sowiet cukrowników ceny cukru o 10 gr. na klgr. Półrządowy komunikat zapowiedział, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wczorajszym posiedzeniu zajmie się sposobem przeprowadzenia walki z zamierzeniami przemysłu cukrowniczego.

Tymczasem, jak nas informowano Kom. Ekonom. wczoraj wcale sprawą cukru nie zajmował się; tymczasem „zamierzenia” cukrowników wcale nie są zamierzeniami, gdyż cena cukru już została podwyższona i cukier jest o 10 gr. na klgr. droższy.

Do jakiego cynizmu zdolni są cukrow

nicy, świadczy to, że w swych komunikatach oświadczają, iż byli zmuszeni podwyższyć cenę cukru, ponieważ Rząd tego za nich nie uczynił, a „Dwugroszówka”, organ rekinów kapitalistycznych, poczytuje też cukrownikom za zasługę, że wreszcie „wyręczyli” Rząd i podbili cenę cukru.

A cóż Rząd? Toż uroczyście zapewniał, że nie dopuści do podwyżki ceny cukru, że uznaje za słuszne argumenty Komisji Pracy, przeciwne podwyżce. Czy tego rodzaju zapewnienia nie obowiązują Rządu? Czy Rząd zupełnie nie liczy się z tem, jakie wrażenie wywoła w opinii swą taktyką?

**ANGLJA NIE ZRYWA STOSUNKÓW  
Z SOWIETAMI**

**UCHWAŁA ANGIELSKIEJ RADY GABINETOWEJ**

Londyn, 16.2. (A. W.). — Rada gabinetowa uchwaliła większością głosów popartą przez Baldwinia i Chamberlaina wbrew Churchillowi i Birkenheadowi nie zrywać w obecnej sytuacji stosunków z S.S.S.R. i nie dążyć do usunięcia wszelkich przed-

stawicielstw sowieckich z terenu Anglii. W kuluarach parlamentarnych Chamberlain informował o tem stanowisku jednego z wybitnych przedstawicieli opozycji. W najbliższym czasie rząd złoży w tej sprawie deklarację przed parlamentem.

**DEMONSTRACJE ANTYRZĄDOWE W KOWNIE**

Kowno, 16.2. (A. W.). W dniu wczorajszym stronnictwa opozycyjne zorganizowały wielką demonstrację antyrządową. Tłum liczący około 6 tys. osób uformował pochód i skierował się ulicami miasta usiłując dotrzeć do gmachu sejmiku, który obsadzono policją. Wobec tego część demonstrantów zaatakowała

gmach przyjdum rady ministrów, gdzie wybito kilka szyb. Zawezwane silne oddziały policji pieszej i konnej dokonały szarży na tłum demonstrantów. Pomieędzy demonstrantami jest bardzo znaczna ilość rannych. Również ze strony policji zraniono 5 funkcjonariuszów.

**PRZECIW HEGEMONJI ANGIELSKIEJ W INDJACH  
I EGIPCIE**

**KONGRES NARODÓW UCIŚNIONYCH**

Bruksela, 16.2. (A. W.). — Obradował tu kongres narodów uciśnionych, na którym były reprezentowane w prze ważnej mierze narody azjatyckie. Cały niemal przebieg kongresu poświęcony był Anglii, przeciwko polityce, której postawiono hasło solidarnego frontu

antyimperialistycznego. W szczególności poruszone były sprawy nastrojów panujących w Indiach i Egipcie. Postanowiono przeprowadzić specjalną akcję w obu tych krajach dla zupełnego uwolnienia ich od hegemonji angielskiej.

chlubnie świadczy o klasowym (par don — właściwie „narodowym”) instynkcie autora.

Naturalnie autor usiłuje mówić właściwie nie o klerze, lecz o religii, powiada, że należy szukać czynnika, idealnego i moralnego, który by stał ponad klasami, zaś takim jest religia. Ale to są żarty — skądże religja Chrystusowa ma bronić nietykalności kapitałów i obalać (!) „opiekę społeczną” nad potrzebującymi?! Także użytek z religii! Chodzi naturalnie nie o religię, lecz o kler, który nadużyje uczuć religijnych do potrzeb klasowych kapitału. I p. Dmowski, do niedawna bardzo sceptycznie wobec kleru nastrojony, jak żeż pokornie łasi się i zwija się do koła kleru, zapewniając, że nigdy, przenigdy do władzy kleru mieszać się nie będzie, bo „nic tak nie działa rozkładowo na życie katolickie, jak podważanie ducha hierarchii”. Nie tak dawno (w „Dziesięcioleciu Przeglądu wszechpolskiego”) p. D. dowodził, że właśnie hierarchja „de zorganizuje instynkta narodowe”. A teraz dla dobrej sprawy „obozu” — właśnie ta hierarchja wysuwa na czoło narodu! Wstydu naprawdę ludzkie nie mają!

To była ta druga idea; pokonywa nie polityki klasowej przy pomocy klerikalizmu. Idea, powtarzamy, o tyle słuszną, że sojusznik będzie wierny. Naturalnie w końcu bezsilny, ale wierny.

Teraz idea trzecia. Jest nią „organizowanie narodu”. Poco? wciąż właśnie poto, aby złamać klasową politykę (klasy robotniczej) i utworzyć odpowiedni, oczywiście nie klasowo - robotniczy, lecz „narodowy” rząd. Chodzi o władzę! O władzę dla kogo? Naturalnie nie dla tych, którzy stoją na stanowisku klasowym (robotników i t. d.), lecz właśnie dla tych, co zwalą nareszcie

przeklęte „ustawodawstwo pracy” i wyzwola uciemiężony kapitał.

Ale jak to uczynić, jak oddać władzę w ręce tej „elity umysłowej i moralnej narodu”, która powinna mieć rządu w swem ręku? Może faszyzm na włoską modłę? Nie! — śpieszy wyjaśnić p. D. — „do niczego nie doprowadzą zachcianki naśladowania metod faszystów”. Czytelnik zdziwiony — a więc jakże! Przecież autor wyjaśniał, że parlamentaryzm się przeżył. P. D. zagadkowo się uśmiecha — zobaczymy, na razie organizujmy endeków i dubadeków, t. zn. „narod”, a później zobaczymy. Ale organizujmy spraw nie, spreżyście, hierarchicznie — i wyteżajmy słuch: chwila sposobna nadchodzi, na razie zaś układ się jest nieodpowiedni. Przytem p. D. tak wychwala czynn Mussoliniego, iż domyślny czytelnik szybko połapie się, iż może trochę odmienną metodą, ale w istocie swojej „obóz” zamierza działać po faszystowsku. Zreszta czy Mussolini nie jest obrońcą kapitału i wrogiem „klasowej polityki”?

Tu należałoby jeszcze wyjaśnić, jak stojąc na klasowym stanowisku, mimo to nie rezygnujemy idei narodowej, i jak p. Dmowski, stojąc na stanowisku „narodowym” stanął w gruncie rzeczy na klasowym. Ale o tem innym razem.

Takie są 3 idee „obozu”. Zapamiętajmy je sobie dobrze. „Obóz” zbroi się dla złamania klasy robotniczej i jej zdobycy oraz demokracji, organizując byle endeckie żywyoty i im pokrewne do walki z władzą w sojuszu z klerikalizmem. Jest to więc — mimo przemalowany sztyl — „obóz wielkiego kapitału”, obóz faszystów, obóz śmiertelnych wrogów klasy robotniczej.

Kazimierz Czapiński.

**WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA”**

**JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK  
WARSZAWY?**

W dzisiejszym numerze zabiera w naszej ankiecie głos tow. Wł. Kompała, prezes III oddziału Związku zaw. prac. użyteczności publicznej.

Omawiając sprawę zatargu między dyrekcją a robotnikami Elekrowni oświadcza:

„Dążymy do polubownego załatwienia sprawy, w razie jednak odrzucenia naszych żądań — będziemy musieli w drodze strajku wywalczyć sobie nasze postulaty”.

Szczegóły na str. 3.

**SENAT  
PRZECIWKO UCHWALE RZĄDU  
O NIEUDZIELANIE ODPOWIEDZI  
NA INTERPELACJE**

Senat przyjął wczoraj jednomyślną uchwałę, iż uchwała o nieudzielaniu odpowiedzi na interpelacje zgłoszone przed zamknięciem ostatniej sesji jest niezgodna z Konstytucją i regulaminem obrad Senatu.

**PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY  
PAŃSTWA**

W przyszłym tygodniu w Min. Spraw Wewnętrznych odbędzie się konferencja międzyministerjalna w sprawie przygotowanego obecnie rozporządzenia o podziale administracyjnym Państwa. Rozporządzenie to ukaże się w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Dekret będzie jedynie formalnym załatwieniem istniejącego obecnie już stanu rzeczy.

**Z KOMITETU  
EKONOMICZNEGO**

Wczoraj obradował komitet Ekonomiczny pod przewodnictwem Ministra Skarbu Czechowicza. Uchwalono obniżyc taryfę kolejową na węgiel eksportowany z 10,5 zł. na 7,5 zł. od tonny do Tczewa i na 8 zł. do Gdańska.

**SĄD MARSZAŁKOWSKI  
W SPRAWIE  
POŚŁA WOJEWÓDZKIEGO**

Sąd Marszałkowski pod przewodnictwem superarbitra tow. Daszyńskiego odbył wczoraj dwa posiedzenia. Na posiedzeniu przedpołudniowym przesłucha no pos. Cwiakowskiego (monarchista), pos. Ledwocha, p. Pankiewicza b. sekretarza „Wyzwolenia” oraz p. Góryna z Wilna.

Na posiedzeniu popołudniowym przesłuchano panią kapitanową Błońską oraz posłów Rudzińskiego i Thugutta, którzy po raz drugi już przed Sądem Marszałkowskim zeznawali.

**ZNOWU KOOPROLNA!  
JESZCZE JEDEN ATAK NA  
SKARB PAŃSTWA**

Dowiadujemy się, że „Kooprolna”, za którą Skarb Państwa zapłacił milion funtów szterlingów gwarancji, czyni obecnie w Min. Skarbu, za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, zabieg o to, aby dług jej w funtach angielskich przewalutowany został na złote polskie i aby liczono odsetki zarówno wstecz, jak i na przyszłość w wysokości 6% rocznie. „Kooprolna” poza tem zabiega o zniesienie nadzoru rządowego i powierzenie go życzliwemu dla „Kooprolnej” Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Uwzględnienie zabiegów „Kooprolnej” naraziłoby Skarb Państwa na poważne straty, ponieważ stopa 6% jest jak na nasze stosunki i ze względu na odsetki, które Skarb płaci za kredyty zagraniczne, wyjątkowo niska.

Cóż na to p. Minister Skarbu?

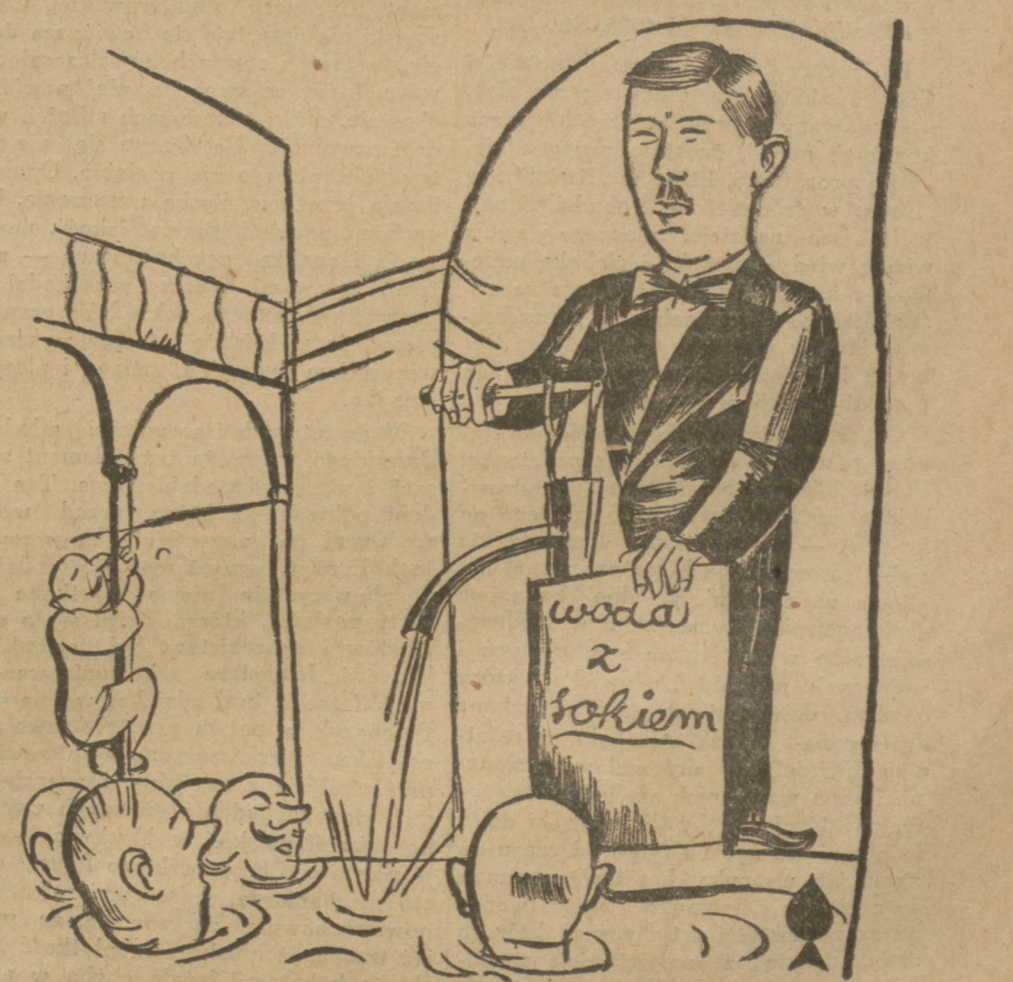
**UCHYLENIE WYROKU  
SĄDU OKR. W SPRAWIE  
KAPITANA MORDERCY**

Sąd Najwyższy skazał kpt. Pawlikowskiego na 2 lata twierdzy i przywrócił mu szarżę i ordery.

Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrywał wczoraj sprawę kpt. Pawlikowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy za zabójstwo szofera na 3 lata ciężkiego więzienia, wydalenie z wojska, zdegradowanie i pozabawienie orderów.

Najwyższy Sąd Wojskowy. wyrok sądu okręgowego uchylił, skazując Pawlikowskiego na 2 l. twierdzy. Najwyższy Sąd Wojskowy zmienił postanowienie Sądu Okr., dotyczące wydalenia z wojska i przywrócił Pawlikowskiemu szarżę i ordery.

Wyroków sądowych nie wolno krytykować, wstrzymujemy się przeto od komentarzy, mimo że słowa krytyki aż cisną się pod pióro.



MIN. KWIATKOWSKI PRZEMAWIA W SEJMIE.

## ZBLIZKA I ZDALEKA

HENRYK BRAUN.

Notatka zamieszczona w „Robotniku” poinformowała o śmierci znanego (i w wielu kierunkach znanego) socjalisty niemieckiego, Henryka Brauna.

Henryk Braun pochodził z rodziny wiedeńskiej, która wielu bardzo dała socjalistów ruchowi robotniczemu w Niemczech i Austrii: Adolf Braun, znakomity pisarz w zakresie związków zawodowych i poseł — żyje jeszcze. Przepiękna Emma Braun była żoną Wilkora Adlera i matką Fryderyka Adlera, dzisiejszego sekretarza generalnego Międzynarodówki. Jej bratem był Henryk Braun, który ukończył uniwersytet w Marburgu i doktoryzował się na zasadzie doskonałej rozprawy o Fryderyku Langem. Pożostał w Niemczech, przeżył tu prawo wyjątkowe — i jako cudzoziemiec (Austriak) nie mógł brać czynnego udziału w życiu politycznym ze strachu przed policją pruską. Zresztą nie miał danych na mówcę wiecowego. Miał natomiast dwie ważne cechy: był doskonałym organizatorem wydawnictwa i wielkim uwodzicielem ludzi. Jego pomysłem było stworzenie słynnego czasopisma „Die Neue Zeit” (Nowy Czas) (razem z Kautskim i Dietzem), które wychowało kilka pokoleń działaczy socjalistycznych nietylko niemieckich w duchu nauki marksowskiej. Niespokojny, warcholski temperament Brauna sprawił, że opuścił redakcję, zanim jeszcze pismo zaczęło wychodzić!

Poszedł wtedy Braun w innym kierunku: stworzył słynny dwumiesięcznik „Archiwum prawodawstwa społecznego i statystyki” (Archiv für Soziale Gesetzgebung und Statistik) przy pomocy Sombarta, który podówczas przechodził młodzieńczy okres „choroby” socjalistycznej. Archiwum zajęło wybitne miejsce w bibliotece czasopism ekonomicznych świata i w odróżnieniu od czasopism Schmollera i Adolfa Wagnera reprezentowało radykalizm w nauce i polityce społecznej.

„Archiwum” wychodziło raz na dwa miesiące, a że życie ówczesne (po roku 1890) biegnęło szybko, pełne polotu i nowatorstwa i eksperymentowania w dziedzinie prawodawstwa społecznego, tedy Braun powołał do życia doskonały tygodnik (po dzień dzisiejszy niezastąpiony) „Sozialpolitische Zentralblatt”. Koło tych pism zgrupowały mnóstwo młodych pisarzy ekonomicznych, których na socjalizm namówił i do partii zbliżył. Sam jednak od partii socjalistycznodemokratycznej coraz bardziej się oddalał, aż znalazł się na prawicy rewizjonizmu niemieckiego i stracił mandat poselski (który czas krótki tylko piastował). „Zentralblatt” przestał wychodzić, „Archiwum” po kilkunastu latach sprzedał młodemu docentowi w Heidelbergu, Edgarowi Jaffe'emu, który zaczął je prowadzić z Maksymem Weberem i Sombartem i po pewnym czasie zmienił tytuł na „Archiwum nauki społecznej” („Archiv für Sozialwissenschaft”). Wtedy Braun zaczął nanowo wydawać dwumiesięcznik pod tytułem „Annalen für Soziale Gesetzgebung”, które, zdaje mi się, po kilku latach przestało wychodzić.

Był to słowem wielki organizator prasy czasopiśmiennej, pełen pomysłów i polotu. Powiedziałem wyżej, że Braun był wielkim uwodzicielem ludzi. Wiązało się to z jego talentem organizowania zespołów redakcyjnych. Młodzi pisarze burzowi pod jego urokami stawali się — socjalistami, albo i... socjalistkami. Kiedy młoda genialna żona moralisty berlińskiego, profesora Georga von Giżyckiego (ród ten pochodził z Polski, skąd po upadku reformacji w siedemnastym wieku emigrował narówni z protoplastami słynnego filozofa Nietzschego) pod wpływem męża swojego poczuła w sobie przywiązanie do socjalizmu, zwróciła się do Bebla z prośbą o wskazanie nauczyciela. Bebel uważał, że należy jej dać nauczyciela możliwie „umiarkowanego”. Z tych lekcji urodziło się... małżeństwo. Giżyckiego powaliła grypa w jej pierwszym najeździe na Europę i generałówna von Kretz-

## PARLAMENT

## SENAT

Na wstępie Marszałek uczył przemówieniem zgon senatora Tomasza Szczeponika ze Zjedn. Niemieckiego.

Następnie złożył ślubowanie nowy senator tow. Romuald Jarmułowicz, który wstąpił na miejsce zmarłego nieodżałowanej pamięci tow. Leona Misiółka.

Następnie Senat ratyfikował szereg konwencji i układów międzynarodowych. Pomiedzy in. ustawę o ratyfikacji konwencji opiumowej referował sen. tow. Posner.

Po przyjęciu ustawy o Komitecie floty narodowej oraz noweli do ustawy t. zw. sanacyjnej przystąpiono do rozpatrywania uchwały komisji w sprawie odmowy Rządu udzielania odpowiedzi na interpelację.

Referował sen. Koskowski (Zw. L. N.), który na wstępie przytoczył list Wicepremiera Bartla w odpowiedzi na pismo Marszałka Senatu. W liście tym Wicepremier Bartel krótko odpowiada, iż Rząd powziął postanowienie nieodpowiadania na interpelacje, zgłoszone przed zamknięciem ubiegłej sesji Sejmu i Senatu.

Wobec tego, że uchwała Rządu zawiera nową interpretację Konstytucji, Marszałek Senatu przekazał sprawę Komisji Prawniczej i Regulaminowej, które zebrały się 14 lutego r. b. na wspólne posiedzenie i jednomyślnie uznały, że interpretacja Rządu nie jest zgodna z Konstytucją, ani z regulaminem Senatu.

Rząd sam nie był bardzo pewien słuszności swej interpretacji, bo nie wyzyskał w całej pełni konsekwencji, wynikających z rozróżnienia tych pojęć. Konsekwencją taką byłoby zupełnie anulowanie wszystkich niedokończonych przed zamknięciem sesji prac parlamentu i rozpoczęcie po otwarceniu nowej sesji wszystkich prac od nowa, nie wyłączając wyboru nowego prezydium Izby i komisji. Rząd tych konsekwencji nie uwzględnił i zrobił wyłom tylko dla interpretacji.

Jeśli Konstytucja jest w jakimś ustępie niedostateczna, to interpretacja jej nie może być jednostronna bez udziału Izby.

Te względy podtrzymał Komisjom następująca uchwała, o której przyjęcie, o ile możliwości jednomyślnie referent prosi:

„Z powodu pisma P. Prezesa Rady Ministrów do P. Marszałka Senatu z d. 11 grudnia 1926 r. Nr. 17995, Senat stwierdza, że uchwała Rządu w sprawie nieudzielania odpowiedzi na interpelacje, zgłoszone przed zamknięciem ubiegłej sesji Senatu jest niezgodna z Konstytucją i regulaminem obrad Senatu. Senat wzywa Rząd do udzielenia odpowiedzi na wszystkie zgłoszone, zgodnie z regulaminem interpelacje, co do których termin udzielenia odpowiedzi już upłynął”.

Powzwyż uchwałę Komisji Izba przyjęła jednomyślnie.

Marszałek zamykając posiedzenie, oświadczył, że następne, zgodnie z postanowieniem Konwentu Senatorów odbędzie się dnia 2 marca 1927 r. o godz. 10 i pół rano.

Na porządku dziennym będą najpierw drobne ustawy, a później preliminarz budżetowy. Posiedzenia będą się odbywały do 14 marca codziennie.

## Z KOMISJI SENACKICH

Wczoraj obradowała senacka komisja skarbowo - budżetowa. Rozpatrywano budżety monopolów państwowych.

W wyniku obrad budżet monopolu spirytusowego przyjęto z następującymi zmianami: zmniejszono wysokość prowizji dla hurtowników z 4 proc. na 3 proc., obniżono dochody z tego źródła o 819.215 zł.; ponadto podwyższono z 200.000 na 300.000 kwotę, przeznaczoną na walkę z alkoholizmem.

Końcowy dział budżetu monopolu dotyczący budżetu monopolu: Loterii Państwo-

schmar — ze starej arcyreakcyjnej, dworskiej rodziny pruskiej — została żoną socjalisty i żyda wiedeńskiego! Została też wysoce utalentowaną publicystką. Napisała wiele pięknych książek, między innymi i wspomnienia życia ciekawego i bogatego. Z czasem porzuciła socjalizm, wróciła do nacjonalizmu, jedynego syna straciła na wojnie (podobno był to genialny wprost młodzieniec).

Henryk Braun był wielokrotnym rozwodnikiem, a po śmierci Lily ożenił się z jej sekretarką. Człowiek wysoce wykształcony, wysoce humanitarny i dobroczynny, hojną ręką wspierający młodzież uniwersytecką, młodych pisarzy i artystów, z powodu warcholskiego i pochopnego temperamentu nie nadający się do organizacji partyjnej, socjalista „zaledwie zaróżowiony” — odchodził Henryk Braun w 73-ym roku życia, pozostawiając po sobie wspomnienia wielkiego organizatora czasopiśmienniczej prasy naukowej społecznej — i socjalistycznej. Drugiego takiego nawet nauka niemiecka nie zdobyła dotąd.

Henryk Bezmaki.

wej i Zapaicanego przyjęto zgodnie z referatem sen. Adelmanna bez zmian.

Następne posiedzenie komisji we czwartek o godz. 10 rano, na porządku dziennym budżet Ministerjum Spraw Zagranicznych.

## SPRAWY SAMORZĄDOWE

(Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ).

Komisja Administracyjna przystąpiła wczoraj do obrad nad projektem: zw. msle; ustawy samorządowej.

Projekt tej ustawy: 1) znosi ustawę z dn. 30.III 1922 r., przedłużając kadencję urzędowania rad gminnych w Kongresówce i na Kresach, to znaczy powoduje rozpisanie nowych wyborów; 2) rozciąga na Małopolskę wielkopolską ordynację wyborczą z pięcioprzymiotnikowym prawem głosowania i systemem Hondta; 3) rozciąga na Małopolskę dekret tow. Moraczewskiego, organizujący w miejsce rad powiatowych sejmiki powiatowe; 4) rozciąga na Małopolskę wielkopolską ordynację wyborczą do rad powiatowych, opartą we wszech na pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym i systemie Hondta, a miastach zaprowadza pośrednie wybory przez Rady Miejskie; 5) udziela Rządowi pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń wykonawczych.

Po uzasadnieniu tego wniosku przez pos. Ledwocha zabrał głos dyrektor Dep. Samorządowej, p. Weisbrod, który złożył krótkie oświadczenie w sprawie ustawy samorządowej. Nawiązał do słów p. Wicepremiera Bartla w mowie, wygłoszonej w Sejmie, gdzie Rząd zastrzegł sobie wolną rękę w sprawie ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce, i oświadczył, że nie wynika z tego, aby Rząd nie zgodził się na zasady ordynacji wyborczej, jakie zostaną ustalone w wyniku porozumienia się w kołach poselskich. Gdyby takie porozumienie zostało zawarte, Rząd odpowiednio do tego się zastosuje.

Imieniem Z. P. S. pos. tow. Jaworowski złożył oświadczenie, że będzie głosował za małą ustawą samorządową, ponieważ rozciągnięcie demokratycznej ordynacji wyborczej z Kongresówki i Poznańskiego na galicyjski samorząd miejski i powiatowy dałoby natychmiast możliwość uzdrowienia samorządu w byłej dzielnicy austriackiej; że jednak należy się liczyć z tem, iż przeprowadzenie przez Sejm małej ustawy nastroży takie same trudności lub nawet większe, niż duża ustawa. Obowiązkiem Rządu jest zająć jasne i wyraźne stanowisko wobec prac samorządowych Komisji Administracyjnej, albowiem należy sobie uświadomić, że Rząd może pracom tym każdej chwili przeszkodzić przez zamknięcie sesji sejmowej lub przez rozwiązanie Sejmu. W wypadku, gdyby Rząd był przeciwny przeprowadzeniu ustaw w Sejmie, praca byłaby bezcelowa.

Oświadczenie Wicepremiera Bartla ogromnie utrudniło pracę nad ustawami samorządowymi w Sejmie, ponieważ w kołach wyborców prawicowych wytworzyło się wrażenie, iż Rząd zajmując stanowisko bardziej zachowawcze od prawicy sejmowej, a tem samem wywołał nacisk na prawicowych posłów, aby pozostawili załatwienie ustaw samorządowych Rządowi.

Komisja jednomyślnie przyjęła rezolucję treści następującej:

## UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI

## „PROLETARIATYKÓW”

W ubiegłą niedzielę, dnia 13 b. m. staraniem Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Mł. T. U. R. w 41-wszą rocznicę stracenia na słokach cytadeli 4 przewodów partii „Proletariatu”: Bardowskiego, Kunickiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego, urządzona została w dużej sali O. K. R. P. S. uroczysta akademja.

Sala przybrana zielenią, szlandarami, znakiem świetlным Organ. Młod. I. U. R. i portretem L. Wajnskiego, przewodniczącego „Proletariatu”, wypełniła się po brzegi młodzieżą i starszym społeczeństwem.

Akademję otworzył, wygłaszając krótkie przemówienie, tow. Suski, zapraszając do prezydium tow. tow. Frankowską, Druzdziela, Blocha, Nowaka, Pyzę i Czuję. Pozem chór śpiewaczy koła „Jeruzolima” pod dyrekcją tow. Zięgiera odśpiewał „Pieśń Młodego Robotnika”. Następnie przemawiał tow. Jędrzejewski, omawiając historję powstania, rozwoju i działalności partii „Proletariatu”. Po przemówieniu tow. Jędrzejewskiego chór deklamacyjny koła „Śródmieście” pod dyr. tow. J. Wojciechowskiego wykonał wiersz Kasprowca „Błogosławienia”, Konopnickiej „Kwiaty” i „Ty coś walczył”.

Drugim mówcą tow. Z. Zienc w okolicznościowym przemówieniu scharakteryzował apatję społeczeństwa po powstaniu 1863 r. i powstanie w tych warunkach pierwszej socjalistycznej partii w Polsce „Proletariat”; następnie przeszedł do dzisiejszych stosunków, krytykując poczynania kleru i prawicowych organizacji, dążących do obalucia młodzieży i odcinających ją od walki klasowej. Tow. Zienc nawoływał do wstępowania do Organizacji Młod. T. U. R. W dalszym ciągu części koncertowej tok. Zołtak wypowiedział dwie deklamacje, następnie chór deklamacyjny wykonał wiersz Konopnickiej „A jak poszedł król na wojnę” i na zakończenie chór śpiewaczy „Jeruzolima” odśpiewał pieśni: „Góry”, „Matulu moja” i „Z taniej struny jezioreczka”.

Przemówienia i wykonawców części koncertowych obecni darzyli rzesistami oklaskami. Wśród podniesłego na stroju, po krótkim przemówieniu tow. Suskiego, akademję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego” i „Hymnu Młodzieży Robotniczej”.

Komisja odracza głosowanie wniosków zgłoszonych w toku ogólnej dyskusji, oczekując od Rządu zajęcia na następnym posiedzeniu Komisji jasnego i konkretnego stanowiska w sprawach samorządu wogóle, jakoteż do całokształtu ustaw samorządowych, objętego projektami Komisji. Komisja zdecydowana jest w razie dalszego negatywnego stanowiska Rządu przejść do trzeciego czytania projektu ustaw samorządowych, przyjętych w drugim czytaniu w Komisji.

Aby umożliwić Rządowi zajęcie stanowiska Komisja odroczyła się do środy godziny 4 popoł.

## FELJETON LITERACKI

Piotr Chojnowski: „Młodość, miłość, awantura”. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa. 1926. Str. 252.

Po przeczytaniu ostatniej powieści Chojnowskiego, chciałoby się zawołać: utalentowany pisarz, autorze kilku zna komitich nowel, świetnie zapowiadający się prozatorze, który w „Kuzni” i w „Domu w śródmieściu” obudził najpiękniejsze nadzieje, dlaczego swoją wielką wiedzę pisarską i głęboką umiejętność kompozycji, umieszczasz na coraz niższych poziomach; czy pozazdrościłeś laureów sensacyjnym książkom Dekobry lub awanturnym opowieściom o egzotycznych przygodach?

Ostatnia książka Chojnowskiego stanowi pewnego rodzaju niespodziankę. Pisarz, który obok Kadena - Bandrowskiego mógł stanowić czoło młodego pokolenia, — z największą krzywdą dla siebie samego i dla literatury stanął nagle na uboczu, zajęty albo badaniem drobnoustrój życia (Dom w śródmieściu) albo wymyslaniami sensacyjnych i wojennych przygód „człowieka, który chadzał dziwnymi drogami”. Dziwne drogi pana Brzeskiego (bohater ostatniej powieści) są drogami wymyslenia. Niema wśród nich ani jednej ścieżki, po której mógłby Chojnowski dojść do ogarnięcia życia i tylko o czasu do czasu, jak wysępka koronowa wynurza się z chaosu dowolności jakiś twarzą ład rzeczywistości artystycznej, którego złwyamy się z namiętnością w nazięzi, że może teraz Chojnowski odłoni swe karty.

Ale autor „Historji naiwnej” rozpoczy

na swą grę w chowanego na nowo. Pomaga mu w tem młodzieńczy humor i jakaś wieczna studencka pasja, która z każdej najawilszej sprawy, robi fragment „Cyganerji” Murgerowskiej. Chojnowski nie przestaje się bawić; ma dowcip, fantazję i rozmach hwalca salonowego, który ze swobodą, ale powierzchownie, mówi o sprawach miłości, wojny i rewolucji. Na niczem się nie zatrzymuje, niczego nie pogłębia. Operuje ilością przeżycia, liczbą wzruszenia, łańcuchami przygód. Barwa, jakość, motywacja i analiza psychologiczna — nad temi sprawami pisarz przechodzi do porządku dziennego, jak gdyby przypuszczał, że w książce interesuje przede wszystkim dynamika, zmiana i niespodzianka.

W awanturach i w miłości młodego Brzeskiego przeważa też element sensacji i nieprawdopodobieństwa. Ten student politechniki, który przed wojną wędrował po wszystkich uniwersytetach Europy, wszystkiego się podobno uczył, wszystkie niemal spółkane kobiety posiadał, który ocierał się o socjalistów i anarchistów, był członkiem jakiegoś falansteru komunistycznego we Włoszech, brał udział w wojnie jako Bajoczyk, a potem przeżył rewolucję rosyjską, kierując się bolszewizmem, przyjaźnił się z rosyjskimi anarchistami i stanowiąc jeden z głównych węzłów konspiracji polskiej w Moskwie — jest w powieści Chojnowskiego figurą czysto mechaniczną, jednowymiarową, tak powierzchownie zarysowaną, że przyjąć trzeba, iż błyskotliwa płytkość „polskiego bohatera” leżała chyba w artystycznych zamierzeniach autora. Chojnowski nie próbował nawet zajrzeć do

wnętrza psychiki tego bogatego studenta (naciara), który wbrew pozorom, pomimo szerokiej skali doświadczenia osobistego i swoich przyjaciół, żyje na marginesie historii, przyjmując bezkrytycznie chociaż nie bez wdzięku, wszystkie komplikacje losu.

Brzeski jest jedną z tych — tak licznych u nas — bezhistorycznych postaci powieściowych, które przestały już na wet budzić sprzeciw. Psychika jego wywodzi się w prostej linii z pokolenia ludzi, których życie urabiało — bezwonnymi, którzy nie twórczego życiu nie dawali, a w najlepszym razie pasowały na nim, intelektualnie i uczuciowo zawieszani w próżni. Jakis wnuk „Marnotrawnego syna” (Weysenhoffa) lub jeden z uczniów Podfilipskiego, który spóźniwszy się o całe pokolenie z przyjściem na świat, nie znalazł na tym już bardzo zmienionym świecie dla siebie nic szczególnego do zrobienia.

A więc p. Brzski obserwuje i na rozmaite wojno - rewolucyjne przygody. Obserwacje jego są płytkie i kostyczne. Ozywają się one i nabierają barwy tylko wtedy, gdy idzie o awantury miłosne, o „męskie” postawienie kropki nad i — kropki te stawia Chojnowski z zamiłowaniem — albo gdy, krocząc śladami Sienkiewicza, daje obrazy kozackiej wojny na Ukrainie. Chojnowski ma widoczne upodobania do żołnierki i miłości i dał też w tej dziedzinie cały szereg pięknych obrazów i sytuacji.

Ala tam, gdzie dotyka spraw społecznych, gdzie zapuszcza się w gąszcz namiętności ludzkich, wykwitających krwią z uczucia zemsty lub pohabiania człowieka, — wszędzie tam Chojnowski wykryca się sianem, rozmyślając

„ze skrucha, jak to ohydą naszych żąd rozsadza mury najlepiej zbudowanych społeczeństw”.

„Ohydą naszych żąd” — czyli — według Chojnowskiego — cherchez la femme. Tak przynajmniej w skrócie wygłada groteskowa tragikomedja komunistycznej gminy Versinio, która stać się miała załącznikiem przyszłego przewrotu Chojnowski — chłodny wyznawca Montaigne'a, sądzi, że motywnie każdego poczynania jest egoizm, a właściwie instykt erotyczny, że kiedy on nie zapokojony — wszystko wali się w gruzy.

Tęganowiska nie można ani na chwilę traktować poważnie. I gdyby autor „Miłości, młodości, awantury” naprawdę chciał stworzyć postać awanturnika o typie Lewickiego, awanturnika - idealisty, anarchisty, bombarza, a tamana kozackiego, a wreszcie przywódcy anarchizmu, walczącego ze zwyczajnym obozem komunistów, — to musiałby dać temu człowiekowi podkład ideowy głęboki, nurt czystszy, romantyzm mniej hajdamacki i szablonowy, Lewicki, który w coraz to innej postaci staje na drodze Brzeskiego, który jak Melisto, przekształca się w wegetarijanę w salonowca, z salonowca w anarchistę, z anarchisty w hetmana kozackiego, rozstrzygnął o artystycznej wartości książki na jej niekorzyść.

Być może, że powieść nabrała dzięki Lewickiemu posmaku sensacji i egzotyzy, być może, że dzięki niej książka ta stanie się nawet poczytna. Ale sposób, w jaki Chojnowski postać tę zbudował, niewybredność środków, przypominająca znane metody Pierre Benoit i Dekobry, — w poważnym stopniu

przyczyniają się do artystycznego zdeklaszowania tej książki, stawiając ją na najniebezpieczniejszej granicy, na której zaczyna się literatura sensacyjna.

Byłoby jednak niesprawiedliwością nie podkreślić kapitalnego fragmentu powieści, który ukazuje nam Chojnowskiego w dawnej postaci, Chojnowskiego artystę, chłodnego a skupionego, człowieka, ujmującego w krótkim zdaniu (Chojnowski jest mistrzem prostego zdania) najgłębsze pokłady odczuć i wrażeń. Fragmentem tym jest obraz „pijanego statku”, na którym Brzeski wracca z Francji do Władystoku. Na statku tym jest załoga i pasażerowie, a wśród nich kilku rozbitków żyjących z Polski i z Rosji. Ludziom tym (Niestrojew — bolszewik, Chęciner — polski chasyd i inni) poświęca Chojnowski prawdziwie piękne karty swojej powieści. Sposób, w jaki autor charakteryzuje tych przygodnie spotkanych ludzi, metoda psychologicznego podejścia do każdego z nich, jest fenomenalnie wnikliwa i oslepią swą bystrością. Nawiele kart swej książki poświęcił Chojnowski pobytowi Brzeskiego na okręcie. A chociaż nie było na nim ani miłości, ani obraz tego okrętu, nazwanego Jacques Bonhomme, góruje zwycięsko, niejako symbolicznie nad całością powieści, gdyż w artystycznym rysunku tego epizodu zwyciężył w Chojnowskim człowiek żywy i czujący, który usunął na bok chłodnego, kalkulującego obserwatora.

Emil Breiter.

# CO SŁYCHAC NA SWIECIE

## GŁÓWNA PRZYCZYNA ZERWANIA ROKOWAN POLSKO - NIEMIECKICH

Niewątpliwie przy zerwaniu rokowań handlowych z Polską, prawniczy Rząd niemiecki kierował się m. in. względami politycznymi, ale główną sprężyną były interesy ekonomiczne agrarjuszów niemieckich, których wykluczeniem politycznym są nacjonalisci (Jeutsch nationale), najsilniej reprezentowani w Rządzie.

Już przed dwoma laty nacjonalisci, biorąc udział w Rządzie, zaprowadzili cła ochronne na zboże pod protekstem, że w ten sposób Niemcy będą miały po swej stronie nowy atut w rokowaniach handlowych z innymi państwami. Obecnie, dążąc do utrzymania tych cel, sabotują układy handlowe z sąsiadami. Postępują tak nie tylko z Polską, z którą już zerwali rokowania, ale też z Czechosłowacją, z którą układy przewlekają się, a także z Francją, z którą nacjonalisci niemieccy nie chcą przedłożyć układu tymczasowego, wygasającego 21-b. m. W układzie tym przyznano rolnictwu francuskiemu niektóre ulgi celne, które jednak równoważą światowe korzyści dla przemysłu niemieckiego, zwłaszcza w dziedzinie maszyn i chemii. Co się tyczy Polski, to agrarjusze niemieccy i stojący za nimi nacjonalisci, nie chcą się zgodzić na ulgi celne na zboże, bydło i drożdże, warzywa, owoce i t. p.

Jak widać, agrarjusze niemieccy, broniąc swych egoistycznych interesów, działają na szkodę przemysłu niemieckiego, produkującego głównie na eksport. Przemysłowcy niemieccy wcale też nie są zachwyceni tą polityką, jeśli idzie o całość przemysłu. Ale niektóre jego gałęzie idą na rękę rolnictwu. Dotyczy to tych działów ciężkiego przemysłu, które są zorganizowane w potężne trusty i kartele. Agrarjusze obiecają popierać dążności monopolowe tych trustów. Możliwe, że także w stosunku do międzynarodowego trustu żelaznego doszło do porozumienia między agrarjuszami a przemysłem niemieckim. O ileby między Niemcami a Francją nie doszło do zawarcia traktatu handlowego, niemiecki ciężki przemysł żelazny wystąpiłby z trustu międzynarodowego, który narazie nie przynosi mu tyle korzyści, co opanowanie wyłącznie rynku wewnętrznego.

## ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEGO USTAWODAWSTWA PRACY.

W końcu zeszłego roku dokonana została w Grecji ratyfikacja konwencji o zakazie używania bieli ołowiu w przemyśle malarskim. Konwencję tę ratyfikowały dotychczas następujące państwa: Austria, Belgja, Bułgaria, Chili, Hiszpanja, Estonia, Francja, Grecja, Łotwa, Polska, Rumunia, Szwecja i Czechosłowacja. Ogólna liczba dokonanych i zarejestrowanych aktów ratyfikacyjnych osiągnęła w ciągu roku 1926 — 215, czyli wzrost w ciągu roku 1926 wyraża się w cyfrze 30.

## CURIOSA

Spodnie mają być spuszczone.

Z powodu przyjazdu p. Wojewody do starostwa Sokolowskiego, p. starosta Sokolowski wysłał za Nr. L. dz. 1851/ST. zaproszenie do różnych instytucji z prośbą, by przysłały swych delegatów, celem wyrażenia p. Wojewodzie swych i ludności życzeń.

P. starosta tak się przejął wizytą p. Wojewody, że w zaproszeniach, które wysłał, domagał się koniecznie, by przed stawiciele instytucji przybyli na audyencje do Wojewody w specjalnie uroczystych strojach. A jak sobie p. starosta wyobraża strój uroczysty — czytały czytelniku, jak „stojało” dosłownie w zaproszeniu podpisanem przez p. Starostę Maciejewskiego:

„Strój obowiązkowy wizytowy. (Zakład, surdut długi, o ile kto nie posiada — czarne ubranie z opuszczonymi spodniami)”. Nie sądzimy, aby w demokratycznej Polsce obywatel musiał koniecznie stawać przed obliczem Wojewody w zakładzie, lub surducie, a w najgorszym już wypadku w czarnym ubraniu.

„Zaś co do „opuszczonych spodni”, to choć to może zdaniem p. starosty jest bardzo uroczysta forma stroju — nam wydaje się ona nieco niewygodna i niezbyt przyzwoita.

Ciekawą też jest, jak p. Wojewoda przyjął delegatów, którzy doń przybyli w „opuszczonych spodniach” i czy był bardzo wdzięczny p. Staroście za tego rodzaju dekorację odwiedzających go osób?

Wyszedł z druku II tom słynnej powieści Wiktora Hugo p. t.:

**ROK 93 (WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA).**

Cena 1 zł. na papierze zwykłym, 2 zł. na papierze lepszym. Nakład Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warcka 9, tel. 229-70.

# ANKIETA „ROBOTNIKA”

## PŁACE ROBOTNIKÓW ELEKTROWNI—WYPADKI PRZY PRACY—ZATARG O UMOWĘ WCHODZI W DECYDUJĄCĄ FAZĘ

(r.). Od dwóch lat trwa w Elektrowni miejskiej zatarg pomiędzy dyrekcją, a pracownikami. Obecnie wszedł on w fazę decydującą i zmierza ku rozwiązaniu—jakiemu? — trudno to jeszcze przewidzieć. W każdym razie sprawa jest wielkiej wagi, chodzi bowiem o podpisanie umowy między zarządem Elektrowni, a pracownikami tej instytucji. Postanowiliśmy połączyć wywiad o warunkach pracy i płacy w Elektrowni z zasięgnięciem wiadomości o stanie walki o umowę.

Oto, co powiedział „Robotnikowi” tow. **Władysław Kompalo**, prezes Oddziału III Zw. Zaw. Prac. Inst. Użył. Publicznej:

— Jak kształtują się płace pracowników Elektrowni? — zapytujemy tow. **Kompalę**.

— Pracownicy Elektrowni — odpowiada nam nasz rozmówca — dzielą się na stałych i t. zw. prowizorycznych. Stałych pracowników liczy Elektrownia, wraz z urzędnikami, 620, prowizorycznych dwustu. Prowizoryczni pracują przeważnie na robotach stałych, po wydziałach, jednakże zarobki ich są o wiele mniejsze. od plac pracowników etatowych. Również są prowizoryczni **pozbawieni wszelkich świadczeń** przysługujących członkom. Prócz wymienionych pracuje około 400 robotników w wydziale budowlanym. Są to pracownicy sezonowi zatrudnieni przy rozszerzeniu instytucji.

Płace w Elektrowni uregulowane są bez premii i wynoszą: dla mechaników—monterów (najodpowiedzialniejszy dział) zł.: 2.75 za godzinę, dla monterów I kat. 2.55 zł., drugiej kategorii 2.42 zł. Pomocnicy fachowi pobierają za godzinę 2.20 zł., rzemieślnicy I kat. — 2.55 zł., II kat. — 2.42 zł. Robotnicy placowi pobierają — 1.68 zł. za godzinę, lampiarze dzienni 1.98 zł., palacze — 2.38, pomocnicy palaców — 2.12 gr. Pobyory lampiarzy nocnych wynoszą za noc 18 zł. 25 gr. Wymienione powyżej płace pobierane są przez pracowników etatowych. Płace t. zw. prowizorycznych wahają się od 0.80 zł. do 1.28 zł. za godzinę. Wszystkie dni miesiąca poza niedzielami są płatne.

— Czy uważacie, Towarzyszu, że w obecnych warunkach płace te są dostateczne?

— O ile chodzi o pracowników etatowych z wielką biedą i ograniczeniem się mogą związać koniec z końcem, podczas, gdy płace prowizorycznych i sezonowych są daleko poniżej minimum egzystencji. **Brak pieniędzy na najkonieczniejsze życiowe wydatki.**

— A warunki pracy? — zapytuję.

— Organizacja pracy jest taka — odpowiada tow. **Kompalo** — że siły pracownika są wyczerpane do maximum, **DO OSTATNICH GRANIC.**

Co do bezpieczeństwa, to w okresie mego kierownictwa związkami zdarzyły się 3 wypadki śmiertelnego porażenia, oraz kilkanaście wypadków — ciężkich, na szczęście nie śmiertelnych.

## BOGATY PŁON GRUZYLIJ.

Praca na sieciach — mówi dalej nasz rozmówca — odbywa się bez względu na pogodę i oto w czem leży przyczyna, że statystyki Kasy Chorych wykazują w Elektrowni największy procent płuc-

no chorych ze wszystkich instytucji w Warszawie.

W sprawie częstych porażen prądem pracujących na sieciach interwenjował swego czasu nasz związek w Ministerjum Pracy i u inspektora w celu ustalenia regulaminu ochrony tych pracowników. Od czasu ustalenia tego regulaminu wypadków śmiertelnych nie było.

W warsztatach i halach maszyn panuje ogromna ciemność, tak że pyłem ze składanego tam węgla, oddychają stale pracownicy. Robotnicy przy wyładowywaniu węgla pracują **we własnych ubraniach — bez fabrycznych płaszczy** — co poza zniszczeniem ubrań wpływa fatalnie na stan zdrowia robotników. Trzeba przytem sobie uprzytomnić, że wyładowywanie węgla odbywa się bez względu na pogodę i że jeden robotnik

## WYŁADOWUJE DZIENNIE 30 TON WĘGLA.

Ustawowy czas pracy jest przez dyrekcję przestwarzany.

— Jakież są przyczyny zatargu między oddziałem związku, a dyrekcją?

— Sprawa ta ciągnie się od dwu lat i wreszcie teraz zdąża do ostatecznego załatwienia. Źródłem zatargu było dążenie dyrekcji do **uszczerplenia naszego stanu posiadania i stałego zwalczania tych zdobyczy, któreśmy osiągnęli.** Od roku dyrekcja nasza

## NIE STOSUJE WSKAŹNIKA DROŻYZNIANEGO.

Pozatem powodem zatargu jest **przeztrzymywanie ludzi przez kilkanaście lat na stanowiskach prowizorycznych, dalej system protekcyjny, stosowany przez wpływowego czynnika dyrekcji, z wielką szkodą, moralną i materialną dla pracowników.** Dzieje się to przy równoczesnym **ignorowaniu opinii związku** przy zmianach personelu.

Co do urlopów, to, aczkolwiek dyrekcja stosuje się w zasadzie do ustawy, jednak w biurach szefowie wydziałów proponują zamiast urlopu pieniądze. Jest to o tyle nieformalne, że układanie list urlopowych odbywa się **bez udziału związku**, choć ustawa o urlopach wyraźnie udział ten zastrzega.

## OBYWATELSKIE STANOWISKO ROBOTNIKÓW.

Ostatnio odbyły się na terenie Ministerjum Pracy konferencje w sprawie umowy, której zawarcia żądamy — trudno jednak przewidzieć jakie będzie zakończenie zatargu.

Podkreślam tu — kończy swe interesujące wywody tow. **Kompalo** — **obywatelskie stanowisko robotników**, którzy dążą do polubownego załatwienia sprawy. W razie jednak odrzucenia naszych żądań — nie biorąc odpowiedzialności za takie pokierowanie sprawy — **będziemy musieli w drodze strajku wywalczyć nasze postulaty.**

Odnosnie do naszego wywiadu wtorkowego o warunkach plac w Państwowej Fabryce Karabinów dodajemy, że prócz plac zasadniczych w wywiadzie wymienionych, pracownicy wykwalifikowani pobierają premje.

# MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O ZNACZENIU FIZYCZNEJ KULTURY

We wtorek 15 b. m. na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, wygłosił premier marszałek Piłsudski przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

W tem zagajeniu nie będę panom mówił o wartości wychowania fizycznego. Chcę tylko wyjaśnić jedną specjalną rzecz, z powodu której Panie i Panowie zostaliście tu zebrani. Mianowicie wtedy, kiedy w rządzie zainteresowano się sprawami związanymi z wychowaniem fizycznym, sądziłem że znajduję pod względem regulacji tej sprawy puste miejsce.

Z tego też powodu, gdy przyszyli pierwsze uchwały Rady Ministrów w tej sprawie, musiałem się wkrótce przekonać, że tego pustego miejsca niema, że istniały zarządzenia i ustawy związane już dawniej z wychowaniem fizycznym.

Szczytną i wielce trudną funkcją rządu jest regulowanie wysiłków ludzkich, skierowanych w pewnym kierunku, danie im pomocy i zarządzenia w celu określenia stopnia tej pomocy. Poprzednie ustawy szły w kierunku regulacji wysiłków samego rządu, nie czego innego. Dlatego też nie dało się spozstrzec, ażeby te wysiłki samego rządu dokonywały się w kierunku regulacji w dziedzinie wychowania fizycznego, albo też w całej pracy z tem związanej.

Rząd sięga do ludzi, którzy interesują się bezpośrednio tym czy innym przedmiotem pracy ludzkiej, tym czy innym materiałem, które jest z ta pra-

# KRONIKA POLITYCZNA

## PREZYDENT FRANCJI NIE PRZYJEŻDŻA.

Biuro Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: wiadomość „Kurjera Czerwonego” o przyjeździe do Warszawy Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej p. Doumergue'a oraz o rezygnacji Prezydenta Mościckiego w Paryżu pozbawiona jest wszelkich podstaw.

W czasie obecnym nie są prowadzone żadne rokowania co do wymiany wizyt Prezydentów Rzeczypospolitych i wizyty te w czasie dającym się określić nie są przewidywane.

## KONFERENCJA POLSKO - NIEMIECKA W SPRAWIE OPCJI.

W piątek odbędzie się w Berlinie konferencja pomiędzy delegatem polskim i niemieckim do spraw obywatelstwa i opcji. Ze strony polskiej weźmie udział w konferencji p. Bratkowski, ze strony niemieckiej konsul Schock. Zaznaczyć należy, że konferencja ta nie stoi w żadnym związku ze sprawą zerwanego rokowań gospodarczych polsko-niemieckich i nie może być uważana za jakikolwiek wstęp do nawiązania tych rokowań.

Konferencja w sprawie opcji i obywatelstwa jest zwyczajną konferencją wynikającą z zawartych w tej sprawie umów polsko - niemieckich z grudnia 1926 r.

## O KONFISKATĘ ORGANU MNIEJSZOŚCI.

W związku z konfiskatą organu mniejszości narodowych „Natio” przez policję warszawską, kluby mniejszości narodowych postanowiły wnieść interpelację na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

## WYJAZD P. PREZYDENTA DO POZNANIA.

Wczoraj wyjechał do Poznania p. Prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu żegnał p. Prezydenta Rząd in corpore z Premierem Marszałkiem Piłsudskim na czele.

## GŁÓWNA KOMISJA ZIEMSKA.

Dnia 22 b. m. rozpocznie się pod przewodnictwem wiceprezesa p. J. Radwana posiedzenie Głównej Komisji Ziemskiej, która obradować będzie przez 4 dni. Na porządku dziennym obrad umieszczono są sprawy, dotyczące scalaniania gruntów i likwidacji serwitutów.

## PRZYJAZD MINISTRA SOKALA DO WARSZAWY.

Delegat polski przy Lidze Narodów, min. Sokal, wyjechał z Genewy do Warszawy.

## MIANOWANIA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Jerzego Dreckiego dyrektorem Departamentu Ministerjum Pracy; radcę Prezydium Rady Ministrów p. Mieczysława Szerera — dyrektorem Depart. Min. Oświaty; podprokuratora Stan. Czerwinkiego — prokuratorem przy Sądzie Najwyższym, prokuratora Sądu Okręgowego Kazimierza Rudnickiego — prokuratorem Sądu Apelacyjnego; pp.: Zygmunta Fronczkowskiego i Henryka Helmana — dyrektorami Dep. Ministr. Poczt i Telegrafów.

Członkami Komisji Ankietowej zostali zamianowani pp.: Zygmunt Heilpern i Jan Stwiertnia.

## Odczyt p. Antoniego Pączka. Staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R. — tow. pos. A. Pączek

wyłosił we wtorek, dnia 22 lutego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 5, I piętro o godz. 7 min. 30 wiecz. odczyt p. t.: „Skąd Państwo bierze i na co wydaje pieniądze”.

Węjście bezpłatne. Wstęp wolny dla wszystkich.

## Czytelnicy „Robotnika”, zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warcka 9.

wać i nieść pomoc tam, gdzie to wychowanie fizyczne doznaje przeszkód.

Inną jest rzeczą, gdy będziemy mówili o wychowaniu fizycznym w szkole. Tam jest mowa o wychowaniu fizycznym, która właściwie jest skierowana w inną dziedzinę, szuka bowiem wychowania umysłowego, wychowania dzieci — powiedzmy moralnego, i gdzie wychowanie fizyczne wchodzi jako część całej funkcji pracy nad umysłem i nad ciałem tych biednych dzieci. Ja oświadczam otwarcie, jako wielki przyjaciel dzieci, a nie starszego pokolenia, że współczuję mocno dzieciom, iż ich w ten sposób traktują, jak to dotąd jest praktykowane w szkołach.

Teraz o samej Radzie Naukowej. Rada Naukowa jest, że tak powiem, organem pomocniczym rządu.

# PRZEGLĄD PRASY

## O Rządzie i Sejmie. — Nędza robotnicza.

W prasie rozbrzmiewają jeszcze echa ostatnich posiedzeń sejmowych.

„Kurjer Poranny” w związku z ironią sokołów i hallerczyków poznańskich przeciwko osobie Prezydenta Rzeczypospolitej wytyka „półopozycyjnym” posłom prawniczym, że złą wyrządzają usługę Państwu, gdy w Sejmie głosują za budżetem i podtrzymują Rząd, a w kraju szerzą pogląd, że Rząd i władze są nielegalne.

Wielki niepokój i rozdrażnienie wywołują oba organy żydowskie. „Dziennik Warszawski” zapytuje „co to wszystko znaczy?” pod adresem Rządu i Sejmu z okazji mowy p. Bartla i zachowania się Sejmu. Pismo to tłumaczy wstrzymanie się od głosu Żydów tem, że mając wybór między reakcją a Rządem, staję po stronie Rządu, ale coż kiedy Rząd nie staje po stronie Żydów?

„Nasz Przegląd” zaś oświadcza wręcz że p. Bartel dąży do pojednania się z prawicą, kosztem mniejszości narodowych celem odwieżenia większości polskiej z przed maja. Dziennik ten donosi o uporczywych pogłoskach o rozmowach między Rządem a Chadecją i Piastem na temat zmiany ordynacji wyborczej. Min. Miedzinski miał odbyć podobną konferencję z Witosem.

Ze stosunki między prawicą a Rządem zaczęły się mocniej po... mowie p. Bartla, świadczy też artykuł „Rzeczypospolitej”, który już w tonie prawie że poufałym wzywa Rząd do spełnienia zapowiedzi p. Bartla co do prawa wyborczego do samorządów, a jednocześnie poucza, że zamach na demokrację w samorządzie nie ma sensu, o ile zostanie demokratyczny parlament. Na leży więc uderzyć na ordynację wyborczą do Sejmu, do czego chadecy ofiarują swą współpracę i to w imię sanacji (!) Państwa. „Sanacja” stała się, jak widać, artykułem b. modnym, ale wszędzie można ją nabyć, nic dziwnego więc, że tak spadła w cenie.

Iście szubieniczny humor posiada „Słowo” wileńskie. Pisze ono:

„Mowa premiera Bartla oburzyła wszystkie stronnictwa. Od p. Strońskiego do socjalistów. Już po takim skołatowaniu należy od razu przypuszczać, że będzie się podobać konserwatystom. Wszystkie co gniewa Sejm, jako instytucję, zwykle się podoba konserwatystom.

P. Mackiewicz jest zarozumiały. Nietylko jemu podobała się mowa p. Bartla Spodobała się też „radykałnemu” „Głowski Prawdy” z tego samego powodu, co p. Mackiewiczowi, spodobała się nie konserwatywnej „Epoce” (z urzędu) z drugiej strony nie oburzyła znowu tak bardzo p. Strońskiego i ks. Kaczynskiego, jakby tego sobie życzył p. Mackiewicz. Ale gdy uprzytomnimy sobie, że „Słowo” jest organem całkowicie oddanym Rządowi obecnemu, to wynurzenia w rodzaju powyższego, odzwierciedlają dopiero całą nienormalność stosunków politycznych, w jakich żyjemy obecnie.

„Dwugroszówka” reklamuje broszurę Dmowskiego, o której piszemy osobno.

„Głos Prawdy” od czasu do czasu przypomina sobie, że ma być organem radykalnym i wtedy, pelen wyrzutów sumienia, pisze takie słuszne zdania:

„Przemysł w żadnej części nie dał odzuc polepszenia się sytuacji masom pracującym. Ta sytuacja nadal jest niemożliwa. Robotnicy, dziś, żądając podwyżek, będą mieli za sobą całą opinię publiczną. Niech wiedzą o tem ci, do których żądania te będą skierowane, niech wiedzą, niech do spełnienia tych żądań przygotują się — a jeśli ich stać na ten akt wyrobienia obywatelskiego i społecznego, niech spróbują uprzedzić wstrząśnienia, jakie wielki ruch podwyżkowy może przynieść”.

Określenie sytuacji trafne, apel do „wyrobienia obywatelskiego i społecznego” przemysłowców — wołaniem na puszcy. B.

# TELEGRAMY

## ZAKOŃCZENIE OBRAD EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Paryż, 16 lutego. (PAT.). Zakończyły się tu obrady Egzekutywy II Międzynarodówki, podczas których Polskę reprezentowali posłowie tow. Diamond i tow. Niedziałkowski. W czasie obrad wysunęły się na czoło dwie sprawy, po pierwsze, położenie międzynarodowe w związku z wypadkami chińskimi, traktatem włosko - albańskim i zatargiem amerykańsko - meksykańskim i po drugie, zagadnienie walki o demokrację, w szczególności wobec sytuacji we

Włoszech i przewrotu na Litwie. Fakt zerwania rokowań polsko-niemieckich był żywo omawiany, przy czym stwierdzono jednogłośnie, że stanowisko rządu Rzeszy stanowi część składową nowego kursu polityki zagranicznej Niemiec, budzące w kręgach demokracji europejskiej wielkie zaniepokojenie. W obradach Egzekutywy po raz pierwszy uczestniczyli socjaliści chińscy i szwajcarscy.

## O OGRANICZENIE ZBROJEŃ MORSKICH

London, 16 lutego. (PAT.). Agencja Reutersa dowiaduje się z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellogg w oświadczeniu swem w sprawie odpowiedzi francuskiej na memorandum prezydenta Coolidge'a, zaznaczył m. in., iż Stany Zjedn. pragną, aby wysiłki, czynione na polu rozbiorzenia, doprowadziły do poważnych rezultatów. Ograniczenie zbrojeń

morskich jest konkretną propozycją, dotyczącą 5-ciu mocarstw, będących sygnatariuszami układu waszyngtońskiego i może być przeprowadzone przez konferencję w Genewie, nie wiążąc bynajmniej innych mocarstw i nie przeszkadzając konferencji w jej pracach, odnoszących się do rozbiorzenia w ogóle.

## WRAŻENIE ODMOWY FRANCJI

Nowy Jork, 16 lutego. (AW.). Odpowiedź Francji, zawierająca odmowę na propozycję prezydenta Coolidge'a w sprawie konferencji rozbiorzeniowej, morskiej, już nadeszła i wywołała tutaj pewne niezadowo-

lenie. Nie zmieniło to jednakże postanowienia prezydenta, który oświadczył, że Stany Zjedn. zwołają, mimo to, konferencję bez udziału Francji.

## ROZBROJENIE PRZEZ—ROZBUDOWĘ FLOTY

Tokio, 16 lutego. (AW.). Premier japoński, Wakatsuki, oświadczył w parlamencie, iż mimo decyzji rządu w sprawie wzięcia udziału w konferencji rozbiorzeniowej, zainicjowanej

przez prezydenta Coolidge'a, rozbudowa floty japońskiej będzie nadal kontynuowana, gdyż jej stan jest minimalny i niewystarczający.

## ZEBRANIE KOMISJI REICHSTAGU W SPRAWIE ROKOWAŃ Z POLSKĄ

Berlin, 16 lutego. (PAT.). We czwartek o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, zwołanej na wniosek socjalistyczny. Komisja ta zbierze się po mimo nieobecności ministra Stresemanna, aby przeprowadzić dyskusję nad sprawą kryzysu w rokowaniach handlowych polsko - niemieckich.

## TYMCZASOWE PRZEDŁUŻENIE PROWIZORJUM FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO

Berlin, 16.2. PAT. — Umowa, przedłużająca prowizorium do 31 marca r. b. podpisana została dzisiaj przez dyrektora departamentu francuskiego min. przemysłu i handlu Serruysa — ze strony francuskiej i radcę legacyjnego Dochlego ze strony niemieckiej. Każda strona może na 10 dni przed upływem tego terminu prowizorium wypowiedzieć. W razie jeżeli do wypowiedzenia prowizorium nie dojdzie, w takim razie będzie ono obowiązywać na następne dwa miesiące automatycznie.

## BUDŻET NIEMIEC

Berlin, 16 lutego. (PAT.). Minister finansów Rzeszy niemieckiej dr. Kochler wygłosił dzisiaj expose w Reichstagu, przedstawiając sytuację finansową Niemiec w chwili bieżącej. Rok obrachunkowy 1926, zamknięty zostanie w dniu 31 marca r. b. pewną nadwyżką dochodów. Natomiast etat na rok 1927 ma widoki daleko mniej pomyślne. W roku 1927 wzrastają jak twierdzi minister, ciężary spłat reparacyjnych. Ogólne obciążenie budżetu Rzeszy wynosić będzie w budżecie zwyczajnym 7.999 milionów czyli okragle 8 miliardów, gdy w roku ub. wynosił cały budżet 7 ½ miljarda.

## KONFERENCJA STRESEMANN Z MUSSOLINIM

London, 16 lutego. (PAT.). „Daily Herald” donosi, że Stresemann odbył w poniedziałek wieczorem w San Remo konferencję z Mussolinim. Z faktu tego, dziennik wyprowadza wniosek,

— Pod Bigercek (w Kalifornii) lawina zabiła 11 osób, zaś 20 osób odniosło rany. Los trzech osób nie został jeszcze ustalony.

— Deputowany komunistyczny, Cachin, który udał się z Paryża do Rumunii przez Szwajcarię, musiał wrócić do Paryża ijechać przez Niemcy, ponieważ władze szwajcarskie odmówiły mu zezwolenia na przejazd przez terytorium Szwajcarii.

— W sąsiedztwie miasta Girardet (Kolumbia) wybuchł pożar na polach naftowych. Miasto w znacznej części ocalało jedynie dzięki pomyślnemu kierunkowi wiatru. Mimo to szkody, wyrządzone przez pożar dochodzą do 1 miliona dolarów.

— Donoszą z Raguzy, że statek jugosłowiański „Izabram” zatonał w czasie burzy w pobliżu Cattaro. Liczba osób ma być znaczna.

— Burza na kanale La Manche przybrała niewidziane od lat 50 rozmiary. O jakikolwiek połączeniu drogą wodną z brzegiem angielskim niema mowy. Statki trzeci dzień już nie opuszczają północnych portów Francji.

— Rozpoczęta wczoraj we Francji emisja 7% -ej pożyczki wewnętrznej w wysokości 4 miliardów została natychmiast pokryta przez wysokie zapotrzebowanie banków, które w ciągu kilku minut wykupiły całą emisję. Jest to rekord szybkości pokrycia pożyczki wewnętrznej.

— Burze śnieżne, panujące od przeszło trzech tygodni nad brzegami morza Japońskiego, spowodowały szereg dotkliwych strat materialnych. Liczba domów zburzonych burzami wynosi 120. W ciągu tego czasu rozbiło się 5 drobnych statków, 91 osób poniosło śmierć, a 20 jest rannych.

## NĘDZA MIESZKANIOWA W WARSZAWIE

Według danych wydziału zdrowia magistratu za r. 1926 stan mieszkaniowy Warszawy przedstawiał się jak następuje: liczba lokali mieszkalnych wynosiła 207,273. W tej liczbie ciemnych jest 2,562 (1,23 proc.), wilgotnych — 11,756 (5,56 %), wilgotnych i ciemnych — 4,685 (2,26 proc.), w tej liczbie lokali jednoizbowych 87,340 (42,14 proc), dwuizbowych — 49,784 (24,02 proc). W lokalach jednoizbowych zamieszkuje 343,385 osób (33,66%), czyli na jedną izbę przypada średnio 3,93 osób. W lokalach dwuizbowych zamieszkuje 240,767 osób (23,6 proc.), czyli na jedną izbę przypada średnio 2,42 osób. Wynika stąd, że 66 proc. mieszkań jest przeludnionych, 8 proc. — wilgotnych, przeszło 2 proc. ciemnych i wilgotnych. Jeżeli przyjąć po 3 osoby na lokale ciemne i wilgotne, wypadnie przeszło 13.000 osób poźrzebanych za życia.

## FALSZERZE TESTAMENTU PAWŁA TYSZKOWSKIEGO PRZED SĄDEM

SZÓSTY I SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAWY.

W szóstym dniu rozprawy zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Haszłakiewicz. Zeznaniami Haszłakiewicza przysłuchowało się wiele osób ze sfer ziemianskich.

Zeznaje on, że na propozycję Niedzdroy wyjechał do Wiednia. Tu Wiesner przedstawił mu Steina, od którego miał otrzymać testament. Stein za fatygę i wykrzyście testamentu żądał początkowo 20.000 dol., jednak po długich targach zgodził się na 3.000 dol., płatnych po otrzymaniu spadku przez Tyszkowskiego. Po zalegalizowaniu testamentu przez notariusza dr. Frieda, oddano testament do przechowania notariuszowi Tanenbergowi. Ten następnie przesłał go sądowi przemyskiemu.

Dr. Grek, obrońca Haszłakiewicza: Proszę mi powiedzieć czy Niedzdropa, chłop, budził w panu zaufanie.

Osk. Haszłakiewicz: Tak. W parafacji bowiem, którą prowadził u mnie, wydał mi się człowiekiem godnym zaufania. A zresztą jak zapewniał mnie (Niedzdropa) pozostawał w bardzo bliskich stosunkach z ówczesnym premierem p. Witosem, przez którego miał nawet starać się o poparcie w ambasadzie polskiej w Wiedniu, w sprawie wyszukania testamentu.

Na tem zakończono w zupełności przesłuchanie Haszłakiewicza.

W siódmym dniu rozprawy przesłuchano szóstego z rzędu oskarżonego, Antoniego Tyszkowskiego, dzierzawcę dóbr. Zeznania jego pokrywają się z zeznaniami szwagra jego, Haszłakiewicza.

Zaczęto przesłuchiwać siódmego i ostatniego oskarżonego, inż. Konopkę. Broni on się bardzo zżęcznie.

## MECHANICZNE CZYSZCZENIE MIASTA ZAGROŻONE

Półtora roku temu Magistrat sprowadził specjalne maszyny do czyszczenia miasta. Maszyny te nie były używane dla powodu w naszych stosunkach normalnego. A mianowicie właściciele domów rozpoczęli akcję na terenie Rady Miejskiej, sabotując wprowadzenie w ruch mechanicznego czyszczenia miasta. Chodzi bowiem o to, że za czyszczenie mechaniczne miasta pobierana będzie opłata za każdy metr kwadratu oczyszczonych przez maszyny przestrzeni. Właściciele domów zdecydowanie wstępują przeciwko wszelkim tego rodzaju opłatom. Jak się dowiadujemy w sprawie tej odbędzie się jutro posiedzenie Magistratu, na którym przygotowana zostanie odpowiedź na uwagi Rady Miejskiej przeciwstawiającej się wprowadzeniu tej pozytywnej dla stolicy inowacji.

## POPIS CHORÓW ROBOTNICZYCH

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w niedzielę, dnia 20 lutego, popis chorów robotniczych. W popisie wezmą udział chóry: Państwowej Fabryki Karabinów, Warsz. Stowarzyszenia Spółzycowców, Warsz. Org. Młodz. T. U. R., Zw. Zaw. Prac. Gazowni i Związku Zawod. Prac. Miejskich. Poza tem program przewiduje śpiew art. Opery, p. Wandy Wermińskiej i skrzypce — p. Tomasz Janowski. Słowo wstępne wygłosi radny Tadeusz Szpotański. Popis odbędzie się w sali Konserwatorium, Okólnik 1, o godz. 4.30 po pol.

Bilety w cenie 75 groszy i 50 groszy nabywać można w Sekretariacie, Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I-e piętro, 5 — 7 po pol., w Księgarni Robotniczej, Wawreka 9 i w dniu popisu przy wejściu.

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## Kraków

### ZAKOŃCZENIE CZTEROLETNIEGO PROCESU GEN. HALLERA PRZECIW „NAPRZODOWI”

W grudniu 1922 i w styczniu 1923 r. po wyborze prezydenta Narutowicza i po jego zamordowaniu „Naprzód” umieścił szereg artykułów i notatek przeciw gen. Józefowi Hallerowi, krytykując ostro mowę „balkonową” gen. Hallera do młodzieży, jego odezwę i t. d. Z tej przyczyny doszło do procesu karnego prasowego przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu” tow. Czerwieńcowi, który przez swego obrońcę, dra Heskiego, ofiarował dowód prawdy.

Dowód prawdy, w pierwszej instancji odrzucony przez naczelnika sądu, Murdzęńskiego, został następnie, po kilku miesiącach, dopuszczony przez sąd apelacyjny. Celem przeprowadzenia tego ofiarowanego dowodu prawdy, wydał potem sędzia, dr. Kwieciński, potrzebne zarządzenia, które naczelnik sądu, dr. Frąckiewicz ponowił wskutek urgensu oskarżonego.

Przy tej sposobności stwierdzono, że skarga gen. Hallera wniesiona była przed 4 laty i że od dnia 26 listopada r. 1923 kiedy dopuszczony został poraż pierwszy na żądanie oskarżonego tow. Czerwieńca, dowód prawdy do dn. 7 kwietnia 1926 r. zaszła przerwa przeszło dwuletnia, w której ani sąd, ani gen. Haller, jako oskarżyciel prywatny, nie nie przedsięwzięli. Ponieważ przepis wyjątkowy o przedawnieniu procesowym ogranicza długość takiej dopuszczalnej przerwy do 6 miesięcy, przeto, na wniosek obrońcy oskarżonego, dra Heskiego, zapadła i została doręczona stronom uchwała, że sprawa karna gen. Hallera Józefa przeciw tow. Czerwieńcowi zostaje w zupełności zaniechana. Sąd przystąpi do ustalenia wysokości kosztów 4-letniego procesu, które gen. Haller ma teraz zapłacić tow. Czerwieńcowi.

## Toruń

### SKAZUJĄCY WYROK NA REDAKTORA „SŁOWA POMORSKIEGO”

Wczoraj zakończył się w sądzie okręgowym proces przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Pomorskie-

go”, Aleksandrowi Woyderowi, oskarżonemu o zniewagę w druku gen. Berbeckiego, dowódcy O. K. VIII. Oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy. Powołani z Warszawy na wniosek obrony świadkowie zeznali na niekorzyść oskarżonego. Po wygłoszeniu przemówienia przez prokuratora Gizińskiego i przemówieniach obrońców: mec. Kijeńskiego z Warszawy i Ossowskiego z Torunia, sąd wydał wyrok, skazujący redaktora Woydera na jeden rok więzienia i zapłacenie kosztów postępowania karnego oraz ogłoszenie wyroku w kilku pismach. Ponadto prokurator postawił wniosek o natychmiastowe areztowanie oskarżonego ze względu na to, że wymiar kary jest wysoki, a redaktor Woyder nie posiada obywatelstwa polskiego. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, lecz na wniosek obrony postanowił zwolnić redaktora Woydera po złożeniu kaucji w wysokości 5.000 zł.

## Częstochowa

### ŚLICZNE STOSUNEKZI

Lawnik Magistratu został oddany pod dozór policyjny, gdyż „zarzuca mu się, iż napisał skargę na urząd pocztowy!!!”

Pocztą w Częstochowie ma ustaloną reputację w dziedzinie „systematycznego i terminowego” dostarczania adresatom „Pobudki” i „Robotnika”. Na tym tle wynikło już wiele reklamacji — które spotkały się z biurokratycznym zagatelowaniem miejscowego urzędu pocztowego. Wreszcie posypały się skargi ustne pod adresem naczelnika urzędu pocztowego w Częstochowie oraz pisemne w „Robotniku”, który cieszy się specjalnymi względami urzędu.

W rezultacie tych skarg mamy do zanotowania proces o... obrazę urzędnika pocztowego! Proces ten wszczął miejscowy prokurator, pociągając do odpowiedzialności tow. Kazimierczaka. Jednocześnie p. prokurator oddał tow. Kazimierczaka pod dozór policyjny, polecając tow. Kazimierczakowi obowiązkowe meldowanie policji każdorazowego wyjazdu z Częstochowy.

Dodamy, że tow. Kazimierczak pełni funkcję ławnika magistratu i że dozór policyjny krepuje swobodę jego urzędowania.

# RUCH ROBOTNICZY

## WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w ostatnich tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 7 do 12 lutego włącz nie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 15,180 osób w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.000. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, ogólna ilość bezrobotnych pracowników umysłowych pozostała bez zmiany, wzrosła natomiast liczba pozostających bez pracy pracowników fizycznych o 200 osób. Bezrobocie wzrosło w grupie metalowej i budowlanej, przeważnie jednak wśród robotników niewykwalifikowanych.

## REDUKCJA ZATRUDNIONYCH BEZROBOTNYCH.

Z liczby 3.100 bezrobotnych, zatrudnionych obecnie przez miasto, w dn. 1 kwietnia pozostać ma zatrudnionych tylko 1.500. Pozostałym 1.600 bezrobotnym wymówiona będzie praca 15 marca, t. j. na 2 tygodnie naprzód.

Wobec tego należy zwłaszcza pomyśleć o zatrudnieniu tak znacznej ilości osób, które w tym czasie pozostaną bez pracy.

## Żyrardów

### NĘDZA W ŻYRARDOWIE.

Żyrardów przeżywa ciężkie chwile... Mimo wielokrotnych zapewnień, składanych przez zarząd Zakładów Żyrardowskich, liczba robotników przyjętych do pracy od m. listopada r. ub. nie zwiększyła się, 2.553 byłych robotników Zakładów Żyrardowskich „żyje”, (o ile stan półwegietacji można nazwać życiem), z zapomóg, otrzymywanych z Funduszu Bezrobocia, wysokość których waha się od Zł. 5,68 do Zł. 17,50 tygodniowo, przyczem tę najwyższą stawkę otrzymuje aż... 10 osób, obarczonych odpowiednio rodzinami, większość pobiera około 12-tu złotych na tydzień, a 247 osób otrzymuje od Zł. 5,68 do Zł. 10,50.

Zważywszy, że przez ostatnie lata pracy w Zakładach Żyrardowskich robotnicy zatrudnieni byli w ogóle tylko przez 3, a nawet dwa dni w tygodniu, co ich odpowiednio wyczerpało łatwo so bie stworzyć obraz dzisiejszej sytuacji bezrobotnych w Żyrardowie.

O ile w pierwszych tygodniach bezrobocia zdarzało się od 3—5 wypadków tygodniowo zachorowań z nędzy wśród

pobierających zapomogi, to obecnie wypadków takich jest od 18 do 20 tygodniowo; w ostatnich tygodniach było kilka wypadków śmierci, tragicznym zaś szczytem tego wszystkiego jest fakt, który po raz pierwszy zdarzył się w Żyrardowie: pobierający zapomogi bezrobotny Kulpita, popełnił z nędzy samobójstwo!

Ostatnio zarząd Zakładów przeprowadza redukcję biuralistów i niższych urzędników, proponując redukowany prac fizyczna! Dwie biuralistki z oddziału obrachunkowego pracują obecnie w pończoszarni, jako robotnice, zarabiając o połowę mniej, niż przedtem. Najbardziej dziwi tu bierność rządu, który zdaje się zapominać, że Żyrardów leży w granicach Rzeczypospolitej. Był 27.000 mieszkańców miasta uzależniony jest bezpośrednio lub pośrednio od Zakładów Żyrardowskich, co stanowi chyba wystarczającą podstawę dla ingerencji rządu.

Nieprawdą jest, że Zakłady nie mogą być całkowicie uruchomione, nieprawdą jest, że nie znajdują odpowiedniego zapotrzebowania na swoje towary, jeżeli zaś obecni właściciele dla jakichś ukrytych powodów nie chcą uruchomić fabryki, winno to uczynić Państwo.

Wice-prezydent miasta, tow. Orlik złożył wczoraj memoriał w tej sprawie p. Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Nie można dłużej zwlekać z upaństwowieniem i uruchomieniem zakładów!

## Łódź

### AKCJA W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM.

Onegdaj w sali O. K. Z. Z. odbyło się zebranie delegatów i pobożów fabrycznych Klasowego Zw. rob. przemysłu Włóknistego.

Na zebraniu przemawiali tow. poseł Szczerkowski, Danielewicz, Walczak i inni.

Robotnicy uchwaliли jednogłośnie rezolucję, iż są gotowi w każdym czasie przystąpić do strajku, o ile przemysłowcy nie uwzględnią żądań, wysuniętych przez związki. Rezolucja zaznacza, iż robotnicy nie są w stanie w dalszym ciągu godować, jak dzieje się to przy obecnych zarobkach, podczas gdy przemysłowcy powiększają swe kapitały.

Również odbyło się zebranie Zw. „Praca”, na którym uchwalono, że o ile przemysłowcy nie uwzględnią 25 procentowej podwyżki, należy bezwzględnie przystąpić do strajku. Taką samą rezolucję przyjęto na wiecu związku chadeckiego, w fabryce Poznańskiego.



## PATRONKA ŁYZWIARZY KIEDY PIŁKARZE DOSTANĄ OPIEKUNA

Mają myśliwi swego św. Huberta, do którego westchnienie ponoć przynosi pomyślność w łowach — ma też patronkę inny rodzaj sportu, mniej okrutny, bardzo zdrowy i nie pozabawiający życia żadnego zwierzęcia — łyżwiarstwo. Tysiące amatorów tego sportu nietylko nie znało jej imienia — Lydwinę, ale nawet nie wiedziało o jej istnieniu. Gdy więc brak mrozu i lodu, albo zbyt wiele śniegu uniemożliwia ślizgawkę — będa się do św. Lydwinę wznosiły westchnienia starych i młodych łyżwiarzy.

Na początku XV wieku w Schiedam uległa Lydwinę na ślizgawce ciężkiemu wypadkowi, który spowo-

dował kalectwo młodej istoty na całe życie. Nie trwało ono zresztą zbyt długo, w 1433 r. zesłała z tego świata, ogólnie czczona z powodu swej pobożności.

Z biegiem czasu zaczęto jej przypisywać moc cudotwórczą. W roku 1498 ukazał się jej „żywot”, jak wielu innych świętych i błogosławionych. Wreszcie w pierwszym połowie XVII w. kanonizowano ją.

Co zrobią teraz najbardziej chyba ambitni wśród sportowców — piłkarze? Ambicja ich srodze pewnie będzie cierpiała, że nie stać ich jeszcze na męczennika tego sportu, któryby mógł zostać ich patronem.

## PRZEZ TELEFON WOLNO BEZKARNIE WYMYŚLAĆ CIEKAWY WYROK SĄDU WIEDŃSKIEGO

W zeszłym tygodniu wydał jeden z sądów wiedeńskich ciekawy wyrok o obrazie przez telefon. Mianowicie pewien kupiec wiedeński oświadczył telefonicznie swemu klientowi, iż ten jest haniebnym oszustem, ponieważ nie płaci rachunków. Klient poczuł się obrażony i zaskarżył kupca do sądu o obrazę.

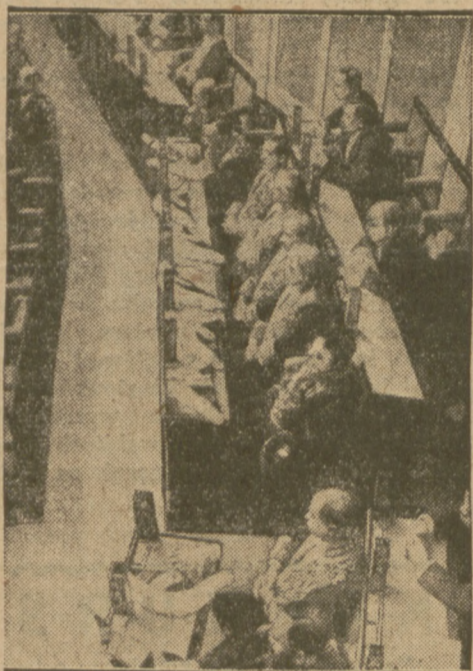
Sąd jednak zawyrokował, iż obrazę przez telefon nie jest wcale karygodna, ponieważ wyrazów obelżywych w tym wypadku nie słyssał żaden świadek, podczas gdy ustawa wymaga, by je słyssało conajmniej dwóch świadków. Wobec tego nale-

ży uznać, że obrazę przez telefon nie jest obrazę w znaczeniu prawniczym. Zgodnie z tem orzeczeniem, sąd wydał wyrok uwalniający kupca od odpowiedzialności sądowej.

Zaledwie jednak kupiec pełen radości powrócił do domu, już dzwoni telefon. Chwyta słuchawkę i słyszy z ust swego klienta stek obelżywych wyrazów pod swoim adresem, które jednakże w myśl przed chwilą zapadłego wyroku, nie są wcale obrazami i nie są karygodne!

Na podstawie tego wyroku wolno teraz w Wiedniu bezkarnie wymyślać, ale tylko przez telefon.

## Z PARLAMENTU JAPOŃSKIEGO



Pierwsze posiedzenie Izby po śmierci mikada.

## POGRZEB BEZROBOTNEGO

Wczoraj o godz. 13-ej z kaplicy prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus odbył się pogrzeb ofiary bezrobocia, Jana Lewickiego, urzędnika, który dn. 12 b. m. wyskoczył z 6-go piętra domu w którym mieszkał przy ulicy Sprzecznej nr. 8. Przyczyną śmierci był brak pracy.

Na pogrzeb przybyła grupa bezrobotnych. Z chwilą, kiedy na karawanie umieszczono trumnę ze zwłokami, bezrobotni otoczyli karawan kołem, a następnie zaczęli zdejmować trumnę, łhąc ją nieś. Rodzina zmarłego oparła się jednak temu.

Kiedy kondukt ruszył, idąc ul. Nowogrodzką z chwilą, kiedy dojeżdżał do ul. Marszałkowskiej, wówczas bezrobotni wiedząc, że o tej porze ul. Marszałkowską będzie przejeżdżał, jadąc na dworzec Główny p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, usiłowali przed nim urządzić demonstrację i w tym celu ujawy za uzdę konie wiozące karawan, starali się kondukt poprowadzić ul. Marszałkowską.

Kierownik 11 komisariatu Górecki, przeszkodził tym zamiarom, zasłaniając wylot ulicy kordonem policjantów.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

### CZWARTEK.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 17,00. Stacja nieczynna. 17,00 — 17,25. Odczyt p. t. „Sprawa włoskańska w Polsce porozbiorowej” — wygłosi dr. Roslaniec. 17,30 — 17,55. „Wśród książek” (przeгляд najnowszych wydawnictw) — wypowie prof. H. Mościcki. 18,00. Koncert. Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska”. 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00 — 19,25. VII lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — lektorka p. Memi Gardiner. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Inżynieria na usługach zdrowia publicznego” — wygłosi inż. Z. Rudolf. 20,10 — 20,30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty. 20,30. Koncert. Wykonawcy: orkiestra powiększona P. R. pod dyr. p. J. Ozimilskiego i p. St. Millerowa (spiew). Część I. a) Czajkowski: Uwertura „Hamlet”. b) Czajkowski: II część z „Symfonii patetycznej” — wykona orkiestra. 2. a) Catoire: „Nie zapomnę tego dnia”. b) Glier: „Czego pragnę” — odśpiewa p. St. Millerowa. 3. Rubinstein: muzyka baletowa z op. „Demon”. Część II. 4. M. Ipolitow - Iwanow: Suita kaukaska: I. W. przesmyku, II. W. aule, III. Orszak Sardara. 5. a) Rachmaninow: 1) „W noc w mym ogrodzie”. 2) Vocalise. b) Dawydow: „I noc i tęsknota i czar” — odśpiewa p. St.

Millerowa. 6. Mussorgski: Taniec perski — wykona orkiestra. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

### PIĄTEK.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 16,30. Stacja nieczynna. 16,30 — 16,45. Komunikat harcerski. 16,45 — 17,40. Program dla dzieci „Jaś i Małgosia”, muzyka Humperdincka 17,40 — 18,40. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Lidja Kmitowa (skrzypce) i p. L. Nowacka - Iłska (fortepian). Część I. 1. a) Czajkowski: Serenada melancholijna, b) Rimski-Korsakow: Pieśń Hinduska, c) Cui: Kolysanka — wykona p. L. Kmitowa. Warjacje f-moll — wykona p. L. Nowacka-da, b) Scarlatti: Sonata B-dur, c) Haydn. Warjacje f-moll — wykona p. L. Nowacka-Iłska. Część III. 3. a) D'Ambrosio: Serenada, b) Schubert: Pszczółka, c) Drdla: Wspomnienia, d) H. Wieniawski: Valse-Caprice — wykona p. L. Kmitowa. 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00 — 19,25. Odczyt p. t. „Zródła światła” — wygłosi prof. M. Grotowski. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Inżynieria na usługach zdrowia publicznego” — wygłosi inż. Z. Rudolf. 20,10 — 20,30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty. 20,30 — 22,00. Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

## AGNES SORMA



Wielka tragiczka niemiecka, zmarła w St. Zjedn. w wieku lat 62.

## KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 5 — Długa 25  
Dziś i dni następne.  
Pocz. o godz. 6 wiecz.

## KAPITAN

z „NANCY B”

Wielki fascynujący film morski.

W rolach głównych:

Lila Lee, Thomas Meighan

Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr., 11 zł.

## Z teatrów świetlnych

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH

Pan — Corso: Pani nie chce dzieci.

Marja Corda i Harry Lietke w rolach tytułowych dzięki czemu biała treść sztuki może się wydać interesująca. Sztuka sama dość banalna. Żona nie chce dzieci, bo woli tańczyć charlestona, niż siedzieć w domu. Pod wpływem zazdrości odczuwa siłę swego przywiązania do męża, staje się wzorową żoną... a po powrocie z podróży posłubnej numer drugi sprawia sobie niemowlę...

Dużo humoru, trochę scen z dancinów, trochę kłótni małżeńskich... całość odpowiadająca amatorom dramatów salonowych.

Nad program bardzo dobry i pomysły kurs charlestona i wesoła farsa w dwóch aktach.

Ila.

Kino „Apollo”. „Ben Hur”.

Kino Stylowy. „Spowiedź Królowej” z Alice Terry i L. Stonem, oraz 2 farsy.

Colosseum. „Fedora” z Lee Parry i Alfonso Frylandem.

Kino Filharmonja. „Skompromitowana meżatka” z Laurą la Plante.

Kino Palace. „Nowoczesna Dubarry”.

Kino Wodewil. „Droga do przeszłości”.

Kino „Splendid”. „Ben Hur”.

Kino Pan i Corso. „Pani nie chce dzieci”.

Kinematograf Miejski. Premjera „Kapitan z Nancy B.”.

Kino „Światowid”. „Ben Hur”.

## NAJWIĘKSZY PIES NA ŚWIECIE



P. Borenstell w Kalifornji posiada największego psa na świecie. Pies ten, irlandzki dog, jest z górą 8 stóp długi.

## ZE SPORTU

### PRZED MIĘDZYNARODOWYMI ZAWODAMI NARCIARSKIMI O MISTRZOSTWO POLSKI W ZAKOPANEM

#### Pogoda i warunki śnieżne idealne

Dzisiaj rozpoczynają się w Zakopanem wielkie zawody narciarskie o międzynarodowe mistrzostwo Polski. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pogoda dla zawodów doskonała. Do wczoraj 40 — 50 cm. śniegu. W tej chwili jeden stopień mrozu. Należy się spodziewać, że dalszych opadów śniegu nie będzie i że piękna, dobra pogoda utrzyma się przez czas trwania zawodów. Wszystkie przygotowania — o ile chodzi o stronę techniczną — do biegów cywilnych i wojskowych są już poczynione.

Zjazd zawodników z zagranicy jest bardzo liczny. Między innymi przybyła delegacja szwedzka, składająca się z trzech zawodników, którzy przyjechali z zawodów lwowskich. Wczoraj przybyli kołmi przez Jaworzynę zawodnicy czeskosłowaccy w liczbie 14-tu. Zawodnicy austriaccy przy-

jeżdżają jutro. Z zawodników wojskowych przyjechał patrol rumuński i czeskosłowacki. Oba patroly startują dzisiaj w biegu na 30 km. ze strzelaniem. Nasz patrol polski, jak również i czeskosłowacki — bardzo silne.

Do biegu na 50 km. staje 21 zawodników. Na konkurs zjechało bardzo dużo osób, między innymi — szereg przedstawicieli świata dyplomatycznego (poseł angielski, wojskowi czeskosłowaccy). Nagród na wody ofiarowano bardzo wiele, a mianowicie: Prezes Rady Ministrów ofiarował puchar srebrny dla Polaka, który zdobędzie najlepsze miejsce w skokach. Min. Spraw Zagr. ofiarował również puchar srebrny. Wojskowy Klub Narciarzy, Min. Spraw Wewn. ofiarowały puchary srebrne.

#### POSIEDZENIE ZARZĄDU W. R. S. K. O.

Dzisiaj o godz. 7 wiecz. odbędzie się w nowym lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7, I piętro, pokój Wydziału Wychowania Dziecka) posiedzenie Zarządu Warsz. Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego.

#### NOWY ADRES CENTRALI Z. R. S. S.

Od dnia 15 b. m. Centrala Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych mieści się przy ul. Wareckiej Nr. 7, I piętro. Wszystkie listy do Z. R. S. S. i W.R.S.K.O. adresować pod wyżej wymienionym adresem.

#### WALNE ZEBRANIE SEKCJI WODNEJ „SKRY”.

Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu R. K. S. „Sakra” (Okopowa 43 — 47) walne zgromadzenie członków Sekcji Wodnej „Skry”.

#### ROZŁAM W P. Z. P. N-ie NIEUNIKNIONY.

Według ostatnich wiadomości, rozłam w PZPN-ie wydaje się być nieunikniony. Zarząd PZPN. nie chce bowiem stanowczo dopuścić do utworzenia „ligi”, podczas gdy

kluby „ligowe” z pewnością nie ustąpią. Kierownictwo klubów „ligowych” zamierza utworzyć pierwszą i drugą ligę okręgową, do której napływają zgłoszenia szeregu klubów polskich. Podobno kandydatów do tych obu lig okręgowych jest obecnie przeszło 60 klubów z całej Polski. Walne zgromadzenie PZPN-u w dniach 26 i 27 b. m. w Krakowie rozpatrzy ostatecznie sprawę „ligi”. Siedziba ligi ma być Warszawa.

#### MISTRZOSTWO WILNA W HOKEJU LODOWYM.

Mecz finałowy o tytuł mistrza Wilna w hokeju lodowym wygrała Wilja, bijąc Połgów w stosunku 2:1 (1:1).

#### POLSKA, A MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE EUROPY.

Jak się dowiadujemy, na zapytanie F.I.F.A. czy Polska weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Europy, które zostanie w roku bieżącym poraz pierwszy zorganizowane, Zarząd P.Z.P.N. odpowiedział odmownie, motywując swe stanowisko względami finansowymi.

## ĆWICZENIA NA NARTACH



21 dyw. p. górskiej, odbywająca ćwiczenia w Tatrach.

## TEATR I MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

#### Wielki

o 8-ej „Złoty kogucik”, „Kupała”

#### Narodowy

o 8-ej „Zbójcy”

#### Letni

o 8-ej „W rajsłym ogrodzie”

**Teatr Wielki.** Dzisiaj opera-bajka Rimskiego-Korsakowa „Złoty kogucik” i balet L. M. Rogowskiego „Kupała”. Jutro opera „Carmen”. W sobotę wieczór „Zydówka”.

**Teatr Narodowy.** Codziennie „Zbójcy”.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach znizonych „Śluby panienskie”.

**Teatr Letni.** Codziennie „W rajsłym ogrodzie”.

W niedzielę popoł., po cenach znizonych, „Potęga reklamy”.

**Teatr Polski.** Dzisiaj i jutro dwa przedstawienia „Dzień Grzechu” po cenach znizonych. W sobotę „Car Paweł I”. W próbach komedia de Flersa i de Caillaveta „Gaj Święty”.

**Teatr Mały.** Dzisiaj, jutro i pojutrze ostatnie trzy przedstawienia komedji „Azais”. W sobotę premjera komedji Molnara w przekładzie Zdz. Kleszczyńskiego p. t. „Jedyny ratunek”.

**Teatr Cwikliński i Fertnera.** Codziennie „Potasz i Perlmutter”.

**Teatr Komedja** (ul. Jasna 3). Ostatnie przedstawienia pierwszego programu teatru J. Juźnego „Ptak Niebieski”. Ceny miejsc znizone.

**Teatr im. Fredry.** W sobotę popoł. o godz. 4-ej przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Krakowiacy i Górale”. Ceny najniższe. Wieczorem poraz pierwszy „Iwona”, według powieści J. Germana.

**Teatr Messal - Niewiarowskiej.** „Księżna cyrkówka”.

**Teatr Rozmaitości „Mignon”** (Marszałkowska 81b). Dziś i dni następnych rewja p. t. „Figle karnawału”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem „No to chodź pan” z udziałem całego zespołu.

**Perskie Oko.** Dziś i codziennie „Szopka nad szopkami”.

**Teatr „Eldorado”.** Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner” z udziałem całego zespołu.

**Teatr Odrodzonej (na Pradze).** Dziś i dni następnych „Trędowata”.

**Teatr Olimpia.** Codziennie program p. t. „A właśnie w nocy”.

**Z Filharmonji.** Leon Oborin, laureat konkursu szopenowskiego, i Irena Dubiska, wezmą udział w jutrzejszym koncercie symfonicznym i grać będą: Oborin — trzeci koncert Prokofiewa, a Dubiska — koncert skrzypcowy Karłowicza. Orkiestra pod dyrekcją G. Fitelberga wykona fragment z baletu „Lalita” Ad. Wieniawskiego (partie wokalna w tym utworze odśpiewa p. Marcelli Sowiłski) i trzy nokturny Debussy’ego (w ostatnim nokturnie współwykonawcą będzie zespół solistek szkoły śpiewu prof. Zboisńskiej - Ruszkowskiej).

**Sobotnia premjera „Szopki Cyrylika”.** Szopka „Cyrylika” warszawskiego rozpocznie swoje przedstawienia w nowej sali cukierni „Dużej Ziemiańskiej” niedowolalnie w sobotę, 19 b. m. Codziennie odbywać się będą dwa przedstawienia o godz. 8,15 i 10 wiecz.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.